Nr 1[illegible]. Kraków, Środa 29 Czerwca 1910.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal.

Na prowincyi: miesięcznie 2 kor. 70 h., kwartalnie 8 kor. W państwie Niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 h.

Cena numeru pojedynczego 10 hal. numeru poniedziałkowego 4 h.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 6-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

W dni poświąteczne wychodzi dwa razy dziennie: o godz. 8-ej rano i o godz. 6-ej wieczorem.

Listy pieniężne, przekazy, [illegible] ratę i inseraty nadsyłać można [illegible] do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye niezapieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu“ Kraków. Tel. Nr. 19.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“, róg ul. św. Krzyża i Mikołajskiej L. 7. Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 16 halerzy, za każdy następny raz 12 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 12 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi itd. 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sokołowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, w Berlinie F. E. Coe, w Budapeszcie I. Leopold, w Paryżu de Raczkowski 14 Cité de Trevise, F. Jones & Cie, A. Lorette.

Zaproszenie do przedpłaty

Wobec zbliżającego się nowego kwartału, prosimy Szan. naszych Prenumeratorów o rychłe nadsyłanie przedpłaty, która wynosi:

na prowincyi, półrocznie	K	16·—
kwartalnie	K	8·—
miesięcznie	K	2·70
w Krakowie półrocznie	K	12·—
kwartalnie	K	6·—
miesięcznie	K	2·—

Za odnoszenie do domu dopłaca się 40 halerzy miesięcznie — za zmianę adresu 40 halerzy.

Każdy nowo przystępujący prenumerator miesięczny otrzyma

Bezpłatnie

10 zeszytów Nowel (Biblioteka „Głosu Narodu“) najcelniejszych autorów swojskich i obcych — jedynie za zwrotem kosztów przesyłki w kwocie 30 hal. — a nadto bezpłatnie początek drukującej się obecnie powieści **„Stara Ziemia“** Jerzego Żuławskiego.

Kto z nowo przystępujących prenumeratorów złoży przedpłatę przynajmniej kwartalną ten otrzyma nadto prześliczną powieść na tle życia w starożytnej Grecyi znakomitego poety Lucyana Rydla pod tyt. **„Eros i Afrodite“** oraz sensacyjną powieść pod tyt. **„Tajemnice Hotelu Bristol“** (z przesyłką pocztową razem z poprzedniemi 50 hal.).

Wreszcie, kto z nowo przystępujących prenumeratorów złoży przedpłatę półroczną — ten otrzyma jeszcze nadzwyczaj interesującą powieść, która obiegła całą Europę **„Zdrajcy“** Filipa Oppenheima (z przesyłką wraz z poprzedniemi 60 hal.).

Wszyscy prenumeratorzy „Głosu Narodu“ mogą abonować po znacznie zniżonej cenie **„Tygodnik Mód i Powieści“**. Jako bezpłatne premium daje „Tygodnik“ dwa razy w roku olbrzymie **Kolorowe Tablice Mód**. Cena w handlu księg. 2 K 50 hal.). Zniżona przedpłata na „Tygodnik“ wynosi w Krakowie kwartalnie 3 K 40 hal. — na prowincyi 3 K 75 hal.

Nadto otrzymała Administracya na skład dzieła Dra Kazimierza Rakowskiego: 1) **Wewnętrzne Dzieje Polski“** (cena księg. 4 K), które wysyła swoim prenumeratorom poniżej ceny księgarskiej t. j. po **2 K 50 h**, (wraz z przesyłką pocztową poleconą 3 K) — oraz 2) **„Kwiat Paproci“** (cena księg. 4 K) w pięknem, wykwintnem wydaniu po **1 K** (wraz z przesyłką poleconą 1 K 50 hal.).

Przedpłatę na **„Niwę Polską“** należy wyłącznie przesyłać wprost do Administracyi tegoż pisma (Kraków, ul. Pawia 8) — gdyż Administracya pisma naszego nadal przyjmować jej nie będzie. Tam też należy skierować wszelkie zażalenia. Prenumeratorowie „Głosu Narodu“ korzystają nadal z tej samej zniżki co dotychczas t. j. 2 K kwartalnie z przesyłką.

Kanały przepadły.

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 czerwca.)

Wiedeń. (T. B.) Dziś przedpołudniem odbyła się u bar. Bienertha konferencya z prezydyum Koła polskiego, w której wzięli także udział min. Biliński, Weisskirchner i Dulęba. Bar. Bienerth zawiadomił, że rząd ze względu na uchwałę Koła z 22 bm. kwestyę, **czy budowa dróg wodnych w obecnej chwili może być rozpoczęta, ponownie gruntownie rozważył.** Ze względu jednak na doniosłość decyzyi rząd uważa dokładne zbadanie sprawy za nieuniknione; wydaje **się usprawiedliwionem,** jeżeli rząd sądzi, że musi wytrwać na stanowisku, że dla zyskania potrzebnego na to **czasu** (!), **odroczenie decyzyi aż do jesieni jest koniecznem.**

(A więc budowa **kanałowa zostanie odroczoną**!! Znaczy to, że **nie zostanie wogóle rozpoczętą.** Rząd bowiem obiecuje dopiero sprawę **„zbadać“**, a nie staje na gruncie ustawy, nakazującej budowę rozpocząć. Koło polskie ponosi **klęskę** zupełną. Jeżeli z niej nie wyciągnie konsekwencyi, to słusznie **narazi się** na zarzut **zdrady interesów kraju!** Przyp. red.).

Koło wobec odpowiedzi rządu.

Wiedeń. (Tel. wł.) Koło polskie zwołane zostało na piątek, godzinę 10 rano.

Na posiedzeniu Koła będzie postawiona kwestya odpowiedzi rządu w sprawie kanałów. Rząd bowiem oświadczył dziś, że budowę kanałów odracza do jesieni.

Kanały w Izbie panów.

Wiedeń. (T. wł.) Prezes Koła Polskiego Dr Głąbiński konferował dziś z polskimi członkami Izby panów. Prezes Koła wskazał, że zarówno Sejm, jak i sejmowe Koło Polskie jednogłośnie oświadczyło się **za natychmiastową budową kanałów,** wobec czego polscy członkowie Izby panów nie powinni łamać solidarności krajowej w tak ważnej dla Galicyi sprawie.

Polscy członkowie Izby panów oświadczyli na to wezwanie, że w Izbie panów głosować dziś będą przeciw wszelkim rezolucyom, któreby zdążały do odłożenia budowy kanałów.

Rada kolejowa przeciw kanałom.

Wiedeń. (Tel. wł.) Na wczorajszem posiedzeniu Rady kolejowej obradowano między innemi nad komunikacyą do Zakopanego i nad połączeniem Lwów-Borysław-Tustanowice.

Rada przyjęła wniosek Seidla, aby rząd rozważył sprawę zbudowania drugiej kolei równoległej do kolei Północnej zamiast kładzenia drugiego i trzeciego toru na tej kolei.

Pos. Mastalka oświadczył się przeciwko wnioskowi, uważając, że byłby to zamach na budowę kanałów. Inni członkowie przemawiali za wnioskiem, który też przyjęto.

Wniosek ten jest skierowany przeciw kanałom, bo w razie zbudowania drugiej kolei z Wiednia do Krakowa, budowa kanału byłaby zbyteczną.

Sprawy austro-węgierskie.

Dr Kramarz o sytuacyi.

Praga. (Tel. wł.). Wczoraj odbyło się tu konstytuujące zgromadzenie rozszerzonego komitetu wykonawczego czeskich narodowych wolnomyślnych stronnictw pod przewodnictwem p. Skardy.

Dr Kramarz referował o stosunku Unii słowiańskiej do parlamentarnego załatwienia budżetu. Mowca tłumaczył, że Unia stawiała przeszkody tylko ze względów zasadniczych, nie chcąc dopuścić, aby rząd przyszedł z budżetem, w którym wykreślono pozycye na potrzeby kulturalne Czechów i Słowieńców, lub żeby rząd miał sposobność uciekać się do § 14, który raz użyty, zagrażałby zawsze.

Dalej omawiał sprawę wydziału włoskiego, postulaty szkolnictwa słoweńskiego i nowe podatki. Bliskie zamknięcie sesyi letniej i odroczenie akcyi ugodowej do sezonu jesiennego nie jest wykluczone. — Bardzo szczegółowo omawiał akcyę językową i porozumienie czesko-niemieckie i radził żeby w tych sprawach nie okazywać zniecierpliwienia.

Sprawa fakultetu włoskiego.

Wiedeń. (T. B.) Komisya budżetowa rozpoczęła obrady nad sprawą fakultetu włoskiego.

Przemawia pos. Gostincar.

Z Komisyi parlamentarnych.

Wiedeń. (T. B.) Subkomitet Komisyi finansowej 12 głosami wybrał p. Głąbińskiego referentem dla ustawy o podatku wódczanym. 8 głosów otrzymał poseł Diamand.

Poseł Steinwender zdał sprawę z projektu zmiany § 100 ustawy o podatku osobisto-dochodowym (podwyżka podatku!).

Poseł Renner żądał odroczenia rozpraw do czwartku, albowiem dziś rozdano sprawozdanie.

Wniosek ten przyjęto 11 głosami przeciw 10 głosom. Następne posiedzenie we czwartek.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzienniki wieczorne wiedeńskie donoszą, że wobec obstrukcyi Słoweńców w komisyi budżetowej — nastąpić może odroczenie a nawet zamknięcie sesyi Izby posłów.

Budżet w Izbie panów.

Wiedeń. (T. B.) Uchwalone przez Izbę posłów ustawy o podwyższeniu minimum wolnego od egzekucyi płac urzędników i ustawę o zniesienie kar za złamanie kontraktów odesłano do komisyi. Również odesłano do komisyi wniosek o zmianę ustawy o organizacyi trybunału państwowego i hr. Pinińskiego o ochronie pomocników.

Nastąpiła dyskusya nad budżetem.

Najpierw przemawiał generalny referent Dr Plener, który uzasadniał konieczność oszczędności w budżecie i podwyższenia dochodów państwowych.

Zabiera głos hr. Czernin.

Gdy cesarz się gniewa...

Dymisya autora ustawy o wywłaszczeniu.

Berlin. (T. B.) Jak słychać **minister skarbu Rheinbaben** „na własną prośbę“ **otrzymał dymisyę.** Ma on zostać starszym prezydentem prowincyi nadreńskiej po panu Schorlemer, który powołany został niedawno na stanowisko ministra rolnictwa.

Jest to już trzecie z rzędu dymisya ministra pruskiego za rządów kanclerza Bethman-Hollwega. Po Moltkem i Arnimie przyszła kolej na Rheinbabena, zaciekłego konserwatystę i hakatystę, **autora ustawy o wywłaszczaniu Polaków.** Rhainhaben był duszą antypolskiego kierunku w gabinecie pruskim. Jego dymisya potwierdzałaby doniesienie berlińskiej *Post*, że kanclerz nie chce stosować ustawy o wywłaszczaniu, podczas gdy ministrowie Armin i Rheinbaben byli za jej wykonaniem. Wpływ kanclerza zwyciężył i dlatego ministrowie ustąpili. Atoli doniesienie to należy brać bardzo ostrożnie. Dymisyę Rheinbabena można bowiem uważać także za skutek upadku „reformy“ wyborczej do sejmu pruskiego, której Rheinbaben był zwolennikiem (albo też za wypływ pesymistycznego nastroju ces. Wilhelma. (Przyp. Red.)

Dymisya Schoena.

Berlin. (T. B.) „Kreizztg.“ powiada, że sekretarz stanu w urzędzie spraw zagranicznych **Schoen ustępuje**, co w najbliższych dniach urzędownie będzie ogłoszone. (Schoen był faktycznym kierownikiem polityki zagr. Niemiec wobec tego, że kanclerz nie ma doświadczenia dyplomatycznego).

Wywłaszczenia nie będzie?

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Morgenpost“ przynosi sensacyjną wiadomość o wczorajszem posłuchaniu kanclerza Rzeszy Bethmana-Hollwega u cesarza Wilhelma. Postanowiono na tem posłuchaniu **nie stosować ustawy o wywłaszczeniu Polaków i nie wprowadzać jej w życie. Ponieważ ministrowie Moltke i Arnim domagali się przeprowadzenia ustawy wywłaszczającej — musieli podać się do dymisyi.**

W zamian za niezastosowanie ustawy o wywłaszczeniu — **system polityki antypolskiej zostanie zaostrzony.**

Telegramy

(Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 28 Czerwca.)

Włochy w sprawie kreteńskiej.

Rzym. (T. B.). W Izbie deputowanych oświadczył minister spraw zewnętrznych San Giuliano w odpowiedzi na zapytanie dep. Gallego w sprawie Krety, że wypadki wzięły taki obrót, iż jeżeli się wczas nie zaradzi, wpłynie to na stosunki między Turcyą a Grecyą **i zagrozi pokojowi na Wschodzie.** Podstawą polityki włoskiej jest utrzymanie terytoryalnego *status quo*, całości państwa ottomańskiego i państw bałkańskich. **Prawa sułtana muszą pozostać nienaruszone;** to jest zapatrywanie Włoch i zgodnie z Włochami postępujących trzech innych mocarstw opiekuńczych. Wskazuje potem na ostatnią notę kreteńską, podnosi dotychczasowe zupełnie poprawne zachowanie się Grecyi, które nie daje Turcyi powodu do skarg, przyrzeka w końcu dać bliższe wyjaśnienia przy debacie nad budżetem min. spraw wewnętrznych. Minister protestuje przeciw twierdzeniu Gallego, jakoby Włochy były dziewką służebną innych mocarstw, Włochy działają tylko ze stanowiska własnych interesów.

Zmiana tronu w Bawaryi,

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą z Monachium, że istnieje zamiar zmuszenia do abdykacyi obłąkanego króla Bawaryi Ottona. Miejsce jego ma zająć dotychczasowy książę, regent Suitpol.

Przesilenie w Portugalii.

Lizbona. (T. B.) Król podpisał dekret rozwiązujący Izbę deputowanych.

Z chwili bieżącej

Zamiast tyfusu, cholera „grunwaldzka“. — Przed kilku dniami pisaliśmy o tendencyjnem rozdmuchiwaniu przez pewne sfery pogłosek **o rozmaitych...** wcale nie istniejących epidemiach w Galicyi. Robiono alarm z tyfusem plamistym, szkarlatyną i t. p. — a obecnie **przyszła kolej** na cholerę. Jest rzeczą widoczną, że komuś zależy na tem, aby wyzyskiwać w tym kierunku każdą najmniej uzasadnioną pogłoskę. Oto nowy fakt. Przedstawicielom dzienników, **którzy wczoraj** jak zwykle zjawili się w Magistracie po informacye, zakomunikowano sensacyjną wiadomość o... cholerze w Krakowie. Sprawozdawcy jednak przyjęli tę alarmującą wiadomość bardzo sceptycznie. Spróbowano więc innej drogi.

Redakcye pism otrzymały jakiś anonimowy komunikat, donoszący o wypadku cholery w pociągu dążącym do Krakowa i o pozostawieniu w Rzeszowie osoby chorej na cholerę... Naturalnie, że tak wstydliwego komunikatu który nie miał żadnego podpisu i niewiadomo było, skąd pochodził — nie zamieściliśmy. Wiadomości tej jednak, która przedostała się do innych dzienników i dziś znów oficyalnie... zaprzeczono przez komunikat biura korespondencyjnego, stwierdzający, że osoba, która zasłabła w pociągu, — wprawdzie zmarła, ale „badania bakteryologiczne co do cholery wydały wynik ujemny“.

Więc znowu alarm był nieuzasadniony, choć z taką natarczywością usiłowano go narzucić prasie za pomocą inspiracyj magistrackich i bezimiennych komunikatów.

Jest to fakt tak wymowny, że nie potrzebuje chyba komentarzy.

Polacy na Śląsku. Jak donosi „Deutsche Wehr“, **założenie polskiego seminaryum nauczycielskiego** w Bobrku **uchodzi za rzecz pewną. Ministerstwo oświaty wydało polecenie dyrekcyi seminaryum w Cieszynie, przy którem** dotąd istniały oddziały paralelne polskie, aby absolwentów Polaków uznawała za dojrzałych do nauczania języka niemieckiego w szkołach ludowych bez potrzeby składania odpowiedniego egzaminu. Dziennik niemiecki podnosi z tego powodu rekryminacye przeciw zarządowi szkolnemu i wskazuje na „niebezpieczeństwo, jakie wskutek obsadzenia posad nauczycieli przez połowicznie przygotowane siły nauczycielskie może wyniknąć dla szkół niemieckich“.

Sprawa Jacoba. Wydalony z Galicyi za szpiegostwo Wojciech Jacob powrócił do Poznania i w piśmie, zamieszczonem w tamtejszych konserwatywnych dziennikach polskich, wypiera się szpiegostwa, twierdząc, że padł jedynie ofiarą zemsty i intrygi. Nadto „Goniec Wielkopolski“ zamieszcza bardzo obszerne jego wyjaśnienia o pobycie w Galicyi. W wyjaśnieniach tych Jacob twierdzi, iż był tu agitatorem narodowej demokracyi, mężem zaufania prof. Grabskiego i że o szpiegostwo posądzono go dopiero wówczas gdy zerwał z narodową demokracyą.

O sprawcach zabójstwa naczelnika żandarmeryi radomskiej, pułkownika Wonsiackiego, korespondent gazety „Ruskoje Słowo“ podaje następujące szczegóły:

Zabójstwo spełnione zostało przez członków bojówki P. P. S. Jeden z nich był niedawno skazany na karę śmierci przez powieszenie, ale udało mu się umknąć.

Obaj zabójcy mieszkali w Krakowie i tam otrzymali od pułkownika Wonsiackiego list, proponujący im wstąpienie do wydziału ochrany w Radomiu. Pułkownik dał im na koszta przejazdu 500 rubli i prócz tego przyrzekł dobrą pensyę. Zgodzili się na to i przyjechali do Radomia.

W dniu 15 bm. obaj nowi agenci, w towarzystwie niewykrytego dotychczas trzeciego człowieka, przyszli do pułkownika Wonsiackiego z tajnym raportem. Wpuszczono ich do gabinetu, towarzyszący zaś im człowiek został na dole.

Podczas raportu, kiedy pułkownik Wonsiacki zaczął coś zapisywać, jeden z nowych agentów chwycił leżący na stole „mauzer“ i wystrzałem z niego położył trupem na miejscu pułkownika. Następnie zabójcy wybiegli na balkon, chcąc stąd widocznie wyskoczyć na ulicę, lecz balkon był dość wysoko od ziemi.

Nie chcąc dostać się żywcem w ręce żandarmów, zabójcy zastrzelili się. Człowiek, który czekał na nich na dole, zdołał zbiedz.

Kanały i Koło polskie.

Ze strony poważnej otrzymujemy następujące uwagi:

„Głos Narodu“ był pierwszym, a może jedynym dziennikiem w kraju, który projekt kanałowy, wniesiony za gabinetu Körbera, ocenił jako reklamę polityczną, jako środek agitacyjny użyty przez rząd dla przełamania ówczesnej obstrukcyi. To stanowisko sceptyczne zajmował i później „Głos Narodu“, gdy szczegóły śmiałego projektu dostały się do publicznej wiadomości. Rzeczywiście, trudno było traktować zupełnie poważnie pomysł kanału, który przez trzy miesiące w roku byłby zamarznięty, a przez drugie trzy tak płytki, że w środkowej części miano doń pompować wodę ze specyalnych zbiorników! Możności budowy tego kanału nie można kwestyonować. Technika współczesna stoi tak wysoko, że przezwycięża najcięższe naturalne przeszkody, wszakże istnieje — dość zresztą fantastyczny, ale możliwy do wykonania — projekt kanału przez Alpy szwajcarskie! Czy jednak koszta wyłożone w budowę, odpowiedzą choć w części **korzyściom, jakie przyniesie** ta droga wodna? Pod tym względem stąpamy po omacku, wszystkie obliczenia są przybliżone i niedokładne, — i wszelkie ewentualności dopuszczalne. Bardzo możliwy a nawet prawdopodobny jest wysoki deficyt.

Ale przyszły niedobór nie może być zawadą w powstawaniu dzieł, których korzyści dopiero następne pokolenia zbierać będą; więc i deficyt nie powinienby wstrzymać budowy kanału, gdyby wszystkie inne okoliczności i względy za tem przemawiały. Nasi zwolennicy kanałów opierają na nich wielkie nadzieje co do rozwoju krajowego eksportu. Cóż jednak możemy wywozić na zachód? Wyrobów fabrycznych nie eksportujemy, — zboże galicyjskie zaczyna zaledwie wystarczać na potrzeby krajowe. Pozostaje drzewo, kamień i węgiel. Ten ostatni jednak jest odgrodzony od zachodu węglem śląskim i konkurencyi tej jeszcze nie wytrzyma; jego tendencyą jest zdobywać rynki wschodnie, więc dla węgla pożyteczniejszym znacznie byłby kanał prowadzący do Dniestru. Czy ludzie trzeźwo myślący i patrzący mogą przypuszczać możność budowy tej drogi wodnej, — w której państwo nie jest wcale interesowane?

A potem i tę ewentualn[illegible] przewidzieć trzeba, że przyszły kanał Dunaj-Wisła obniży koszta przewozu austryackich i czeskich wyrobów fabrycznych i ułatwi im konkurencyę w Galicyi z krajową produkcyą. Bo ruch na kanale musi być obustronny. Ponieważ zaś my [illegible] nie potrzebujemy sprowadzać materyałów surowych, więc też kanałem popłyną do nas manufaktury [illegible].

Budowa kanału przedstawia zatem dla nas także pewne niebezpieczeństwo. O tem nie należy zapominać.

Pozostaje jeszcze fakt wybudowania kolei alpejskich stanowiących *junctim* z kanałami. Tu już jesteśmy sami sobie winni. Zapaleni zwolennicy kanałów w Kole p. przeoczyli zupełnie, że praktyczni Niemcy zastrzegli sobie roboty łatwiejsze, dostępniejsze, uchwytniejsze, — jeśli można użyć tego wyrażenia. A potem umieli oni dopilnować swoich interesów; czuwali nad wykonaniem ustawy, mieli w rządzie swoich reprezentantów, którzy nie spoczęli dopóki budowa linii kolejowych nie została zapewniona w całej rozciągłości. A my? My działaliśmy wyobraźnią... Upajaliśmy się wspaniałością kanałów, budowaliśmy zamki na lodzie, uchwalaliśmy bez zastrzeżeń kredyty na koleje alpejskie, na port w Tryeście, na regulacyę Wełtawy i inne subwencye bardzo ważne dla południowych prowincyi, dla Wiednia i dla Czech — ale bardzo mało obchodzące Galicyę.

Ten brak ostrożności, krytycyzmu i zmysłu oryentacyjnego, wytworzył wreszcie obecną sytuacyę, którą słusznie nazwaliśmy labiryntem. Wyjść z niego trudno, ale wyjście znaleźć trzeba, przyczem Koło powinno pamiętać, że polityka jest sztuką osiągania rzeczy możliwych.

Koło zatem musi się zastanowić, czy można i czy warto stawiać kwestyę na ostrzu miecza, bez przeświadczenia o możności zwycięstwa. A raczej, czy w danej chwili w razie obstawania przy pierwotnem, zresztą słusznem stanowisku — nie narazi się Koło na niechybną klęskę — nie mając za sobą większości ani w Izbie poselskiej, ani w Izbie panów. To musi Koło przedewszystkiem rozważyć, a zarazem pomyśleć o uzyskaniu odpowiedniej rekompensaty, której kraj oczekuje i bez której pozycya Koła stanie się zupełnie niepewną.

Nasz kraj ma dużo do żądania od państwa, że tylko wspomnę o regulacyi rzek, uzupełnieniu taboru kolejowego, sieci kolejowej, o wielkich a koniecznych nakładach na cele kulturalne. Otwiera się zatem droga do układów i kompromisów. Te same grupy parlamentarne, które odnoszą się do kanałów z nieufnością i obawą, nie mogą odmówić swego poparcia żądaniom realnym, i łatwym stosunkowo do spełnienia, a wtedy i rząd zastosuje się do życzeń Koła.

Zresztą sprawy kanałowej nie można uważać za zupełnie straconą — ale trzeba się pogodzić z myślą, że zostanie odroczoną co najmniej do jesieni. Koło zaś musi zdwoić czujność, aby po przegraniu pierwszej kampanii nie przegrać drugiej.

[illegible]entarno-dziennikarski objazd hakatystyczny.

Berlin, 26 czerwca.

W porze letniej wywczasów parlamentarnych towarzystwo HKT. urządza dla posłów i dziennikarzy objazdy kolonizatorskie, celem „zapoznania" ich ze stosunkami kresów wschodnich oraz „pouczenia" o „nieodzownej potrzebie" polityki ucisku względem Polaków. W tej kulturalnej peregrynacyi biorą zazwyczaj udział parlamentarzyści i dziennikarze południowo niemieccy. W roku bieżącym urządzono taką objażdżkę już po raz wtóry, a mianowicie w dniach od 5 do 11 czerwca. Uczestniczyło w niej 60 Szwabów. Prócz centrowców miały tam wszystkie stronnictwa patryotyczno-polityczne swoich przedstawicieli. Więc zjechało się 16 Wirtembergczyków, 14 Saksończyków, 10 Bawarczyków, 3 Badeńczyków, 8 Nadreńsko-westfalczyków i kilku Berlińczyków. Wycieczką kierował pułkownik Cardinal von Widdern, mając przy boku kilku akolitów do pomocy.

„Uciśniona" przez Polaków niemczyzna ziomkom południowym hucsne gotowała przyjęcie, racząc ich po królewsku. To też „ogólne" wrażenie wycieczki było jak najpomyślniejsze.

Rozpoczęła się ona już w dniu 4 czerwca, wygłoszeniem naukowej rozprawy o niebezpieczeństwie polskiem przez prof. Bernharda w pruskiej Izbie panów. Po tych wskazówkach akademickich uczestnicy udali się wprost do dzielnic „uciśnionych" kresów wschodnich. A mimo polskie „barbarzyństwo" doznawali tam samych tylko niespodzianek, dla serca niemieckiego radosnych. Zaledwie okiem zdołali objąć rozległe obszary rozkołysanego zboża pól wielkopolskich, obfite lasy, łąki i t. p.

Na każdym kroku podziwiali dodatnie owoce polityki ucisku. Rozkoszowali się schludnymi budynkami osadników, wspaniałymi gmachami szkolnymi, kościelnymi; zwiedzali rozmaite spółki mleczarskie, piekarskie, hodowlane — słowem podziwiali wszelkie dobrodziejstwa w kierunku oświatowo-gospodarczym, czynione z poszkodowaniem Polaków na korzyść Niemców wspólnymi zasobami państwowymi — a więc również zasobami polskimi. Podziwiali mianowicie, że owe dobrodziejstwa oświatowo-gospodarcze „uciśnionej" niemczyzny kresów wschodnich są nawet dokładnie, nie odpowiednie dobrodziejstwa Szwabów na południu tak zachodzie. Ale urągającego wszelkiej kulturze piętna, wyrytego na tych dobrodziejstwach nie podziwiali!

A tymczasem po drodze wszystacji uciśnionych kresów hucsne przyjęcia, uczty, libacye, toasty i mowy, wskazujące na barbarzyństwo Polaków, — uciskających Niemców.

W Bydgoszczy więc Bassermann wygłasza hasła patryotyczne; znów na polskim ratuszu poznańskim Vogel, prezydent Izby saskiej, nawoływał hakatystów w sposób wzruszający. Niezatartem zaś wspomnieniem wżarła się w serce uczestników hakatystycznej wycieczki chwila, przeżyta w kapitularzu na zamku malborskim. Owoż tam poseł parlamentarny Wetzel, wygłosił do łez rozczulającą mowę, upamiętniającą dzień 15 lipca 1410 r., dzień pogromu Zakonu niemieckiego przez ówczesną potęgę litewsko-polską. A składając hołd ubitemu na polach Grunwaldu wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu, Ulrychowi von Junginngen, mówca wspomniał, że w pobliżu szwabskiej ojczyzny tego bohatera panuje gniazdo rodzinne Hohenzollernów i rozwodził się dalej, jak to czarno-biały sztandar rozwinął się szeroko nad krajami brandenburskimi, jak to księżęta Hohenzollern zarzucone berło niemieckie sławą okryli, jednocząc pod czarno-czerwono-białym sztandarem wszystkie szczepy niemieckie poprzez morza i skały.

Tłumacząc, że potężny Zakon niemiecki upadł zdradą i niezgodą, mówca nawoływał ziomków, by solidarnie polskiemu niebezpieczeństwu zajrzeli w oczy. Udano się potem do kaplicy św. Anny i wśród śpiewów seminarzystów złożono na grobach pokonanych Krzyżaków, Ulrycha von Jungingen i Henryka Plauena wieńce, ofiarowane przez ziomków szwabsko-saskich.

Tak więc wycieczkowicze kolonizatorscy, między którymi było dziesięciu dziennikarzy, oczarowani są wynikami polakożerczej taktyki pruskiej. Niektórym nasuwają się rozmaite — oczywiście patryotyczne wnioski — mianowicie, że ta polakożercza taktyka pruska zbyt mało jeszcze jest polakożerczą, że przedewszystkiem należałoby koniecznie, bez zastrzeżeń, przystąpić do wywłaszczania Poków z ziemi praojców. Twierdzą w swoich sprawozdaniach wycieczkowych, że wszelkie ociąganie się rządu pruskiego z rozpoczęciem wywłaszczenia Polaków grozi niemczyźnie poważnem niebezpieczeństwem.

* * *

Pisma hakatystyczne przepełnione są obecnie tendencyjnie opisanemi „wrażeniami" uczestników ostatniej peregrynacyi po tych częściach Ziemi Wielkopolskiej, z których rząd pruski niemiecko polskim kosztem półmiliarda utworzył przepyszne osady lutersko-niemieckie. Zwiedzono oczywiście, najkorzystniej rozwijające się osady. Ażeby zaś wrażenia hakatystyczne dodatniej wypadły, uczestników zapędzono również poza kordon do brudnej, dobrodziejstwy kultury rosyjskiej i przewagą żydostwa cieszącej się osady, Dobrzynia nad Drwęcą.

Istotnie, w tym wypadku różnica kultury na każdym kroku i w każdym kierunku krzykliwie rzucała się w oczy. Więc pismacy hakatystów porównują właściwym sobie sposobem kulturę polską z kulturą niemiecką. Wydrwiwają gliniano-słomiane lepianki chłopów polskich, wskazując z dumą „patryotyczną" na kulturalne budynki osadników pruskich. Nic tymczasem nie wspominają, że te kosztowne osady państwo potężne buduje, ściągając gwałtem osadników z dalekich Niemiec, osadników, z których większość potem, mimo wszelkie dobrodziejstwa, ulgi, wygody i pomoc rządową, bankrutuje i w ucieczce do dawnej ojczyzny szuka pomocy. Nie wspominają nic ci duchowi biedacy, że chłopu polskiemu uniemożliwia się budowanie jego własnym kosztem lepianek najnędzniejszych, że wyrzuca go się nawet z jamy ciemnej i do takiej doprowadza się chłopa polskiego ostateczności i szału, że staje się mordercą żandarma, burzącego z rozkazu władz jego „norę" i że potem z rozpaczy odbiera sam sobie życie. Nietylko w norze zwierzęcej, ale ani nawet na wozie koczowniczym nie pozwala się chłopu polskiemu mieszkać. Nie wspominają, że jednak ten chłop polski, mimo stuletni ucisk i najrozmaitsze, godność państwa pruskiego poniżające szykany, postępuje jednak naprzód o własnej sile... i obfitsze z gospodarstwa swego wydobywa plony, niż koloniści, doznający tak troskliwej opieki i pomocy pod względem oświatowo gospodarczym przemożnego rządu pruskiego.

Uczestnicy, prócz „wrażeń" wysnuwają różne wnioski krytyczne i udzielają rządowi rozmaitych wskazówek i rad patryotycznych.

Między innemi na łamach półurzędowej „Kölnische Ztg." nacyonalno-liberalny poseł Dr Weber w długim artykule, wypowiedzawszy swoje wrażenia i hymny uznania dla przeciwpolskiej kolonizacyi, wskazuje również na rozmaite „bolączki" w przeprowadzeniu tej nacyonalistyczno-egoistycznej polityki.

Owóż przy parcelacyi wielkich majątków rycerskich nie powinno się zostawiać dworostw (Restgueter). Dowodzenie bowiem, jakoby pozostawianie takich większych obszarów w granicach rozdrobnionych majątków rycerskich było nieodzownym ze względu na brak w poszczególnych granicach odpowiednich jednostek inteligentnych, mogących rzeszy osadników przewodzić, nie wytrzymuje krytyki i jest błędnem. Wybitne takie jednostki znajdzie rząd zawsze w gronie przeciętnych osadników. Pozostawione tymczasem dworostwa stają się gniazdami wielkopolskich knowań. Tam przecież właściciel, oraz ten i ów urzędnik jest Niemcem. A cała rzesza pracowników — to Polacy.

Dotkliwą jednakże bolączką, nawet dotkliwszą, niż te gniazda wielkopolskich knowań, jakiemi stają się dworostwa, jest, niestety, brak rzetelnego poparcia usiłowań kolonizacyi przez rząd centralny. Wprawdzie kanclerz Bethmann Hollweg jest życzliwym zwolennikiem pruskiej polityki ucisku względem Polaków. Natomiast pogłoski, jakoby wpływy arystokracyi polskiej na koronę w innym oddziaływały kierunku (dla Polaków przyjaznym) uporczywie w dalszym obiegają ciągu. Wiadomą jest przecież rzeczą, że szlachta polska czyni nadludzkie wysiłki, by dwór pruski sobie zjednać, by potem w cesarskiej rezydencyi w Poznaniu wpływami swymi dominować, a obywatelstwo niemieckie na szary zepchnąć koniec. A zapanowanie podobnych prądów polskich na zamku poznańskim byłoby oczywistym grobem dla całej polityki ucisku — twierdzi p. Dr Weber. Ociąganie się przecież rządu pruskiego z wywłaszczaniem Polaków z ziemi Praojców nasuwa przecież takie niepokojące refleksye „patryotom" niemieckim. Jako dalsze „bolączki" p. W. wymienia współdziałanie centrum na kresach wschodnich, które, jako sprzymierzeniec Polaków jest wrogiem niemczyzny. A ostateczną „bolączką" jest bratanie się konserwatystów z centrowcami.

Chwila bieżąca w parlamencie.

Położenie parlamentarne.

Z kół poselskich polskich otrzymujemy list następujący:

We wtorek, dnia 28 b. m. zbiera się komisya budżetowa. Przedmiotem narad ma być sprawa ustawy o fakultecie prawniczym włoskim. Zaraz na pierwszem posiedzeniu pokaże się, czy Słoweńcy przystaną na przepuszczenie ustawy. Dzięki rozmyślnym rezygnacyom czeskich i socyalistycznych członków komisyi budżetowej Słoweńcy otrzymali już ośm mandatów w tejże komisyi i mogą doskonale poprowadzić obstrukcyę. Plan złamania tej obstrukcyi z pomocą posiedzenia, które trwałoby nieprzerwanie przez trzy dni i trzy noce nie udał się, ponieważ w piątek na mocy uchwały musi się odbyć plenarne posiedzenie Izby poselskiej.

Tegoż samego dnia zbierze się podkomitet komisyi finansowej, celem naradzenia się nad projektami podatkowymi pana ministra skarbu. Że podkomitet skończy swoje obrady, o tem nikt nie wątpi. Prawdopodobnie także i komisya finansowa nie będzie stawiała oporu projektom podatkowym p. ministra skarbu, jakkolwiek w komisyi cała sprawa pójdzie już trudniej, aniżeli w podkomitecie. Lecz tutaj nastąpi kres powodzenia pana ministra skarbu. W Izbie poselskiej socyaliści są stanowczymi przeciwnikami podwyższenia podatku od wódki jako podatku pośredniego. Gotowi byliby natomiast uchwalić podwyżkę podatku osobisto dochodowego, ponieważ jest to podatek bezpośredni, spadający na barki klas zamożniejszych. Ale właśnie dlatego, że ta podwyżka dotknęłaby klasy bogatsze, Izba panów w swoim cynicznym egoiźmie sprzeciwia się jak najzaciekle owemu prejektowi p. Bilińskiego.

W jaki sposób gabinet zdoła pokonać te trudności, doprawdy trudno przewidzieć. — A przecież pomysł podwyższenia podatku osobisto-dochodowego jest społecznie tak sympatycznym, że należałoby życzyć baronowi Bienerthowi, by go mógł zamienić w czyn.

* * *

Według dzisiejszych doniesień, Słoweńcy przygotowali **kilkaset wniosków** i rezolucyi w komisyi budżetowej i będą żądać imiennego głosowania nad niemi w plenum Izby. Słoweńcy są pewni zwycięstwa. Poseł Korosec oświadczył na jednem ze zgromadzeń, że szaleństwem jest twierdzić, aby obstrukcya słoweńska mogła być złamaną. — W dalszym ciągu swej mowy zaznaczył Korosec, że uniwersytet włoski zadecyduje o losie gabinetu. Słowleńcy nie obawiają się konsekwencyi i liczą, że parlament zostanie z tego powodu odroczony lub zamknięty. — Gdyby zaś parlament miał być rozwiązany, to znajdzie to wśród Słoweńców tylko entuzyastyczne echo.

Posiedzenie Izby panów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izba panów przydzieliła komisyom ustawę o pracy nocnej kobiet, a uchwaliła w drugiem i trzeciem czytaniu przedłożenie rządowe o zmianie postanowień co do rewizyi, odwołania i rekursu.

Potem odbyła się dyskusya równocześnie nad dwoma sprawozdaniami specyalnej komisyi dla przygotowania przedłożenia ustawy w sprawie karno-prawnego traktowania i karno-prawnej ochrony młodocianych, oraz w sprawie prawa karnego młodocianych i opieki nad młodocianymi.

Ustawę tę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei Izba przyjęła przedłożenie o kolejach lokalnych w drugiem i trzeciem czytaniu wraz z rezolucyą wzywającą rząd, aby przy nadawaniu koncesyj dla nowych kolei niższego rzędu, oraz przyznawaniu ustawowych udogodnień, kierował się tylko dowodami gospodarczej rentowności i rzeczywistej potrzeby.

Wreszcie przyjęto ustawę o podwyższeniu płac pensyonistów starego stylu i ich wdów.

Następne posiedzenie odbędzie się dzisiaj.

Młodzież na wakacyach.

Po dwóch latach zachęty i pracy mogę złożyć korzystne sprawozdanie ogółowi społeczeństwa ze skutków pracy fizycznej naszej młodzieży. Już takie objawy, że w ciągu roku zgłaszają się do pracy nie tylko studenci, lecz także rodzice i wychowawcy, prosząc o umieszczenie ich dzieci, że Rada szkolna krajowa zarządziła zebranie dat statystycznych w celu wykazania na kongresie hygienicznym w Paryżu, w jakiej mierze i z jakim skutkiem pod względem zdrowia oddaje się młodzież szkolna pracy fizycznej na wakacyach, świadczą korzystnie o całym ruchu w kierunku pracy fizycznej młodzieży. Gdy jednak uwzględnimy szczegółowe okoliczności, towarzyszące temu ruchowi i rozważymy tak korzyści pracujących, jako też uznanie pracodawców, to cała sprawa przedstawi nam się ze wszechmiar dodatnio.

Zaniepokojony pogróżkami, rzekomo ze strony fachowych robotników pochodzącemi, poszedłem zbadać stosunki robotnicze w wapiennikach podgórskich, gdzie pracowali studenci w pokaźnej liczbie 60. Na zapytanie, czy praca studentów nie powoduje zniżki cen, odpowiedzieli mi dorośli mężczyźni, wskazując na swe twarde dłonie: Czyż delikatne ręce studentów mogą się mierzyć z naszemi? My zarabiamy temi na trudy wytrzymałemi rękami 5 koron dziennie, a chłopcy najwięcej 2 kor. Owszem niech pracują — mówili dalej — wszakże są między nimi dzieci ubogich robotników. Znamy tu 2 studentów, którzy przez cały rok pracują w wapienniku i za pieniądze zapracowane opłacają naukę, zdają egzamina i kończą szkoły gimnazyalne.

Pracuje tu teraz 3 synów oficyalisty sądowego, z których każdy zarabia 20 koron tygodniowo. Jakiż to piękny przykład dla młodzieży, aby pomagała rodzicom w ponoszeniu wydatków na drogie w tych czasach utrzymanie.

Nie omieszkałem także zwrócić się do zarządu, aby się dowiedzieć, czy jest zadowolony z pracy studentów. W tym roku — jak zauważył p. kierownik przedsiębiorstwa — jest znaczny postęp u młodzieży tak pod względem zachowania się, jako też wydatności pracy.

Miałem także sposobność przekonania się osobiście, że młodzież, pracująca we dworach, wywiązała się należycie ze swego zadania, że wspomnę o pracujących w dobrach p. Zofii Popiel w Ruszczy i księstwa A. Lubomirskich w Miżyńcu. Pozwolę sobie tu podać słowa uznania dla ucznia VII. klasy gimnazyum św. Jacka, Stanisława Balona, wyrażone w osobnem piśmie Zarządu dóbr w Miżyńcu: „Na prośbę Pana poświadczam niniejszem, że p. Stanisław Balon uczeń VII. kl. gimnazyalnej w Krakowie przez całe wakacye, a to od dnia 2 lipca do dnia 29 sierpnia 1909 zajętym był w tutejszym Zarządzie dóbr w biurze rachunkowym jako pomocnik kancelaryjny. Przez cały ten czas pracował bardzo pilnie i przy wrodzonym sprycie wywiązał się ze swego chwilowego zajęcia tutaj bardzo dobrze. Polecić go tedy mogę jako młodzieńca pilnego, utalentowanego i bardzo przyzwoicie się prowadzącego". *Maksymilian Niemczycki,* rachmistrz dóbr Miżynieckich.

Aby się nie wydawało, że uczniowie szkół średnich mogą tylko w kancelaryach pracować z dobrym skutkiem, lecz, że nie sprostają ciężkim obowiązkom zwykłego robotnika, przytoczę tu świadectwo, które przyniosło zaszczyt Janowi Wierzbickiemu, kandydatowi seminaryum nauczycielskiego: Jan Wierzbicki, z seminaryum pracował w młynie parowym przez wakacye 1908 roku jako prosty robotnik pilnie i zachowywał się wzorowo". Młyn parowy w Bieńczycach.

Nadto wielce pocieszającym objawem rwącej się do pracy fizycznej młodzieży jest ten, że chce nietylko pracować przez 6 dni roboczych, lecz także rozdzielać swój dorobek duchowy rówieśnikom wieśniaczym. Mając bowiem w swej organizacyi siły muzykalne i przygotowane do dawania przedstawień scenicznych i wygłaszania odczytów z zakresu historyi polskiej, może w niedzielę popołudniu wpływać korzystnie na rozwój kulturalny młodzieży wiejskiej.

Aby jednak te szlachetne usiłowania młodzieży mogły się urzeczywistnić, potrzeba poparcia miejscowych czynników i duchowieństwa, dworu i nauczycielstwa. W tym też celu zwracam się z prośbą do społeczeństwa o obdarzenie zaufaniem młodzieży, która doznaje życzliwego przyjęcia, może się przygotować na dzielnych krzewicieli oświaty, zwłaszcza, że pośród pracujących znajdują się kandydaci do zawodu nauczycielskiego. Ułatwiając zaś pracę pośród ludu młodzieży gimnazyalnej, przygotowujemy ją na pomocników w pracy tak pożytecznych towarzystw: oświaty ludowej i szkoły ludowej.

Chcąc ułatwić tak pracodawcom jako też młodzieży wzajemne porozumienie się, otwieram bezpłatne biuro pośrednictwa pracy u siebie do pierwszych dni lipca.

Ks. Golba Franciszek, ul. Dominikańska 3. katecheta gimn. św. Jacka.

Dzielne kobiety.

Jak to matki rodzin umieją walczyć przeciwko drożyźnie.

Wiedeń, 28 czerwca.

(*W*). Zaczęło się nasamprzód w Stockerau, w miesteczku, położonem niedaleko Wiednia nad Dunajem i liczącem 10.000 mieszkańców. Masarze tamtejsi podwyższyli bez uzasadnionej przyczyny cenę kiełbas i kiełbasek. Parę gospodyń, zeszedłszy się razem na wspólnej kawie popołudniowej, rzuciło myśl podjęcia obrony przeciwko temu wyzyskowi, będącemu w gruncie rzeczy nową formą lichwy. Idea padła na grunt urodzajny, idea zresztą urodzona za oceanem, w Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej, gdzie przed paru miesiącami ludność całych Stanów powstrzymaniem się od jedzenia mięsa zwyciężyła zachcianki lichwiarskie olbrzymiego trustu spekulantów mięsnych. W Stockerau nie jedzono przez kilka dni ani kiełbasek parowych, ani kiełbas siekanych i krajanych, ani salcesonów. Masarze zrozumieli, że to nie przelewki, po kilku dniach tedy wrócili do cen poprzednich. Przykład raz dany, stał się zaraźliwym. Niedaleko Stockerau leży starożytne, pełne zabytków architektury miasto Krems. Ludność dochodzi do 14.000 głów. Wśród niej dużo inteligencyi, ponieważ miasto posiada starostwo, sąd obwodowy, sąd powiatowy, gimnazyum, wyższą szkołę realną, szkołę handlową, seminaryum nauczycielskie i sporo fabryk z inteligentną klasą urzędniczą i robotniczą. Tutaj rzeźnicy przed paru dniami podnieśli cenę jednego kilo do 1 korony 60 halerzy. Podwyżka wyniosła o 20 halerzy na 1 kilogramie. Oryginalnem było i to, że rzeźnicy zawiadomili o podwyżce swoich klientów, biorących na książeczki dopiero z końcem miesiąca, kiedy tym ostatnim przyszło płacić sumę wyższą, niż w miesiącu poprzednim.

Wówczas żona profesora szkoły realnej, pani Pokornowa zorganizowała komitet damski, który rozpoczął agitacyę celem wydania rzeźnikom bezkrwawej, ale skutecznej wojny. Wydano hasło, by nie kupować do dnia 1 lipca mięsa u rzeźników w Krems, a parę razy na tydzień sprowadzać do Krems mięso z poza Krems w wielkich ilościach. Mimo kosztów transportu, cena tego mięsa wypada jeszcze taniej, niż mięso, kupowane u rzeźników w Krems. Agitacya komitetu wydała świetne rezultaty. Zaraz w pierwszych dniach przyłączyło się do bojkotu kilkaset rodzin rozmaitych klas społecznych. Liczba uczestników bojkotu wzrastała z każdym dniem i w niedzielę ogarnęła prawie całe miasto.

Rzeźnicy w Krems do tej pory nie tracą dobrej miny. Twierdzą oni, że nie mogą sprzedawać mięsa po cenie dawniejszej, to jest po 1 koronie 40 halerzy. Grożą także, że raczej zamkną sklepy, niż mieliby uledz bojkotowi. Rozgniewani są przedewszystkiem na panią Pokornową, jako przywódczynię bojkotu. Grożą, że po ustaniu bojkotu pani Pokornowa nie dostanie u nich mięsa nawet po 10 koron za kilogram. Przebąkują także, że właściwie rząd powinien zmusić mieszkańców do kupowania mięsa, ponieważ rujnowanie obywateli, płacących podatki — a że rzeźnicy płacą podatki — jest wzbronio-

---

JERZY ŻUŁAWSKI.

STARA ZIEMIA.

24 POWIEŚĆ.

— Gubimy się w porównaniach — odparł Jacek — dajmy pokój zwierzętom i ptakom, choćby nawet królewskim. To może pięknie brzmi, ale nigdy nie jest ścisłe i do fałszywych wniosków wiedzie. Bez względu na to, co pana otacza, pan jak monarcha stoi nad tłumem, który pana słucha...

Ostry, zgryźliwy śmiech przerwał mu zdanie.

— Ha, ha! znam! znam te stare, piękne teorye, któreśmy sami na własną pociechę ukuli! Wiem, pan myśli: wszelka sztuka prawdziwa jest władaniem nad duszami, jest narzucaniem ludziom innym własnych uczuć, wyobrażeń, myśli! czy pan wierzy, że tak jest istotnie?

— Tak jest istotnie.

— Było. Ale to czasy tak dawne, że na legendę już dzisiaj zakrawają i nieprawdopodobną. A przecież tak było. Tutaj, gdzie teraz stoimy — kiedyś się świątynie wznosiły potężne i szeregi tajemniczych, grozą przejmujących bóstw granitowych — tu na miejscu tych hoteli, domów pospolitych, jakiemi obecnie świat się cały upodobnił. Ale wtedy nietylko sztuka, lecz i mądrość i wiedza wszelka była królową, a nie sługą płatną, jak ninie.

Jacek milczał, słuchając. Z wyrazu jego twarzy trudnoby było odgadnąć, czy przyznaje słuszność Grabcowi, czy tylko nie chce mu się sprzeciwiać. Ten zaś tymczasem, wsparłszy się plecami o pień palmy, mówił zwolna, jak gdyby nie dbając o to, czy go kto słucha — myśli jeno rozsnuwał sam przed sobą, zdawna przemyślane, bolące.

— Tak było w Grecyi, w Arabii, w Italii, w Europie jeszcze, aż gdzieś po połowę wieku XIX. Byli artyści najwięksi, z głodu nieraz ginący, władcami ludów samopańskimi, wiedli, wznosili, rzucali w proch. Zapalali pożar, albo zwierzęta dzikie zamieniali w zamyślone duchy. Mieli poddanych, którzy zdolni byli słuchać, ale stracili ich, gdyż sami się dostali pod władzę poddańców swoich. Jesteśmy najemnikami, których się utrzymuje dla dostarczania wzruszeń, słów wielkich, dźwięków, barw, jak was, mędrców, dla wiedzy, krowy dla mleka.

Jacek rzucił głową z wyrazem niechęci.

— Kto winien temu?

— My. Z chwilą kiedy sztuka przestała być panią samowładną i ludziom życie formować, rwać ludzi do czynu (bo o czyny przecież chodzi jedynie!), trzeba ją było rzucić, jako rzecz zużytą i innych środków władzy dla ducha poszukać, albo stworzyć sobie nowy świat, w którymby znowu byli ludzie, mogący jej podlegać. Sztuka była środkiem życia i mocy — zrobiono z niej, a raczej z jej formy, cel: kunszt, zręczność rzemieślniczą, zabawkę. Nie chodzi już o to, co się ludziom na głowy ciśnie, w którą stronę się wichrem łan zamiecie, skąd się słońcu nad nim wejść każe, lub księżycowi, ale o to jak słowa brzmieć będą, jak się barwy lub dźwięki dowcipnie ułożą.. Z czarodziejstwa — marne kuglarstwo powstało, bo to już tylko uszom i oczom jest dostępne. Dzisiaj już zapóźno piorunami bić w piasek. Ocean by nań trzeba wypuścić, który zatapia, ryje, pochłania! Nie sztuka nim dzisiaj będzie.

— A jednak są dzisiaj, jak zawsze byli, wielcy twórcy i doprawdy, że w ustach swoich słońca czasem miewają — mówi Jacek w zamyśleniu.

Grabiec skinął głową.

— Tak, są. Jeno wartość ich w stosunku do społeczeństwa się odwróciła. Przestali wieść słowem, bo niema kogo wieść, więc mówią wciąż do siebie, aby się wygadać. — Wynaleźli nawet łachmanik dla okrycia tej nędzy swojej: sztuka dla sztuki. O, jak to ładnie brzmi! Nie chodzi mi o sztukmistrzów słów, dźwięków, barw, jak o linoskoczków nie dbam i połykaczy żywych żab — myślę o twórcach! Dla nich dziś sztuka (sztuka dla sztuki panie!) to klapa bezpieczeństwa, aby im światy w duszy stworzone piersi nie rozsadziły, gdy oni mocy nie mają w czynie i prawdzie na zewnątrz ich wyrzucić. Patrz pan! obnaża się zawsze do głębi swej istoty twórca i artysta, lecz gdy Fryne niegdyś na słonecznym brzegu morskiem wobec ludu naga stanęła, to nie mlaskano lubieżnymi językami, oczu nie wytrzeszczano, ale się głowy wszystkie pochyliły jak przed objawieniem, a ona wiedziała naprzód, że tak się stanie, bo w jej pięknośći była święta moc My dzisiaj obnażamy się bezwstydnie, jak dziewczęta sprzedajne w tinglu, mającym pozory pałacu, ba! nawet kościoła — tyle tam złoceń, marmurów i świateł! Ale to tylko pozory: kram to jest brudny w istocie!

Podniósł rękę w górę i prysnął rozłożonymi palcami, jakby pustkę w dłoni pokazywał.

Jacek słuchał go, usiadłszy na ławce kamiennej, z brodą na dłoniach opartą. Utkwił w nim oczy nieruchome, spokojne i głębokie... Uśmiechnął się, ledwo dostrzegalnym, smutnym uśmiechem.

Miej pan odwagę powiedzieć — rzekł — że od myśli tylko naszej i od naszego zamiaru zależy, aby się każde miejsce, gdzie jesteśmy, w świątynię zmieniło prawdziwą...

Grabiec udał, że nie słyszy słów, czy też nie dosłyszał ich rzeczywiście, myślami swemi zajęty. Milczał przez jakiś czas, w dół ku miastu oczy zwróciwszy, a potem zaczął znów mówić głosem stłumionym, a pełnym bezbrzeżnej nienawiści i wzgardy:

— Zbyt dobrze jest na świecie dla małp, papug i wszelkiego bezmyślnego plugastwa, które przez liczbę i zorganizowanie władzę ma jedyną! O buntach wiemy już tylko z powieści. Buntowali się niegdyś uciśnieni, najbiedniejsi, zdeptani, a pracą rąk swych maszynę świata trzymający i wołali: chleba! Przywódcy dla przyzwoitości kazali im jeszcze dodać: praw! — ale to głupstwo, bo o chleb chodziło naprawdę. Teraz mają go już zadość, więc siedzą spokojnie, bo i czegóż mogliby jeszcze chcieć? Aż nazbyt wiele jest na świecie równości, zbyt wiele chleba, powszechnych praw i szczęścia pospolitego!

Zwrócił się teraz wprost do Jacka i spojrzał mu przenikliwie w twarz.

— Czy nie sądzi pan — rzekł, nagle ton zmieniając — że nadszedł już czas, aby się zaczęli buntować najwyżsi duchem, którym napozór niczego nie braknie? Czy nie pora, aby zaprotestowali czynem przeciw ustanowionej równości, co jest dla nich obelgą?

Jacek powstał, twarz spoważniała mu naraz.

— Panie, niema potrzeby protestować przeciw temu, czego niema. Nie jesteśmy równi. Pan wie o tem sam. A ze społeczeństwa korzystamy zarówno, jak ono z nas...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

uczenic (8 więcej niż w roku ubiegłym) może wyjechać na letnie wczasy.

Młodej tej instytucyi przyświeca nie tylko idea ratowania zdrowia naszej młodzieży żeńskiej, lecz także zaznajomienia panienek z gospodarstwem domowem, tak potrzebnem każdej kobiecie, jakoteż myśl zbliżenia kandydatek nauczycielskich do ludu, nad którym w przyszłości mają pracować. To też nic dziwnego, że Kolonie wakacyjne Seminarzystek budzą z dniem każdym żywe zainteresowanie ogółu i znajdują sympatyę i poparcie naszego społeczeństwa.

[Uro]czyste otwarcie Kolonii wakacyjnych odbędzie [się] w niedzielę 3 lipca w Jaszczurowej (stacya Skawce). Odjazd z Krakowa pociągiem o g. 1 m. 15 w południe, powrót o g. 11 w nocy.

Z kursów wyższych dla kobiet im. Dra A. Baranieckiego. Dnia 29 b. m., o godzinie 11 przed południem zostanie otwartą doroczna wystawa prac uczenic wydziału artystycznego.

Prócz studyi rysunkowych i malarskich będą wystawione prace uczenic kursu rzeźby, otwartego po wielu latach znów w bieżącym roku pod kierunkiem p. M. Sługockiego.

Wystawa będzie otwarta w środę, czwartek i piątek od godziny 10-tej do 7-mej, w lokalu kursów przy ulicy Karmelickiej l. 36, drugie piętro.

Listy składkowe T. S. L. 3 Maja. Zarząd Główny T. S. L. uprasza wszystkich posiadaczy list składkowych Daru Narodowego 3 Maja o zwrot ich wraz z uzbieraną gotówką. Równocześnie podaje do publicznej wiadomości, że na zwrócone 3763 list składkowych zebrano już i przesłano do kasy Tow. kwotę 30.004·21 K.

Przy wyborach do Przełożeństwa Zgromadzenia pomocników (kelnerów) uczestniczących przy tut. Stowarzyszeniu gospodnio-szynkarskiem, odbytych dnia 27 czerwca b. r. przeszła znaczną większością lista Towarzystwa bratn. pomocy kelnerów, lista żydowsko-socyalistyczna otrzymała zaledwie jedną czwartą część głosów.

Wybrani zostali: pp. Wincenty Paszkiewicz, przełożonym Zgromadzenia pomocników, Michał Leiman, zastępcą; do Wydziału: Byrski Stanisław, Baranowski Adam, Gangusch Adolf, Kucharski Michał, Marchwicki Wojciech, Marszałek Józef, Ropski Kazimierz, Rosenbaum Adolf, Sanek Leon, Schatz Leon, Sękowski Jan i Ungeheuer Stanisław; zastępcami: Bogusz Józef, Flisarski Jan, Keller Zygmunt, Niwiński Jan, Trzaska Franciszek i Wiewiórski Ludwik.

Dyablik drukarski. Z powodu nagłego zepsucia się w naszej drukarni maszyny, nastąpiło wczoraj nie tylko małe opóźnienie w wydaniu gazety porannej i wieczornej, lecz nadto dyablik drukarski, skutkiem braku czasu na rewizye i korekty, wypłatał nam figla w tekscie, mieszając to i owo zupełnie bezładnie. Złośliwość swą wywarł najaskrawiej na ustępie środkowym sprawozdania z opery lwowskiej, wobec czego zmuszeni jesteśmy obecnie błędy te naprawić. Mianowicie w sprawozdaniu z „Barona Trenka" miało być: „Całość, jako libreto, rzecz wcale zręczna, mająca na celu zapoznanie szerszego świata z cechami folkloru południowych Słowian, względnie Chorwatów. Niestety podkład muzyczny nie odpowiedział usiłowaniom patryotycznym kompozytora, który jakkolwiek podobno również jest Chorwatem, zbyt przesiąkł reminscencyami lekkiej muzyki naddunajskiej. To też wśród licznych remiscencyi przeciętnych operetek wiedeńskich, tylko gdzieniegdzie widzimy próby, wywołania odpowiedniego do charakteru i tonu libretta nastroju, któryby był wyrazem ludowej pieśni chorwackiej, nie pozbawionej również południowo-węgierskich motywów. Wreszcie na końcu pomieszczono zdanie z oceny „Manewrów jesiennych" — natomiast należało zaznaczyć, iż p. Sielnicki jako Mikołaj, wieśniak, a potem żołnierz, poza zbytnią szarżą gry samej, mitygował w miarę swój temperament.

Samobójstwo żandarma. Zamieszkały w Zakrzówku 36-letni pensyonowany wachmistrz żandarmeryi Aleksander Frosz, w szale opilczym powiesił się na pasku na przydrożnym drzewie.

Rozczarowanie... 42-letnia kucharka, Barbara Soch, nie miała szczęścia do płci brzydkiej. Ostatnimi czasy widząc, iż jej cera zwolna się starzeje, a i włos pokrywa się siwizną, poczęła robić energiczne wysiłki, aby przecież pozyskać sobie jakiegokolwiek dozgonnego towarzysza. I rzeczywiście niedługo zjawił się młodzieniec 25 lat liczący, z nazwiskiem pięknie brzmiącym Wojciecha Piskorza, szewc, który oświadczył gotowość ożenku. Basia nie posiadała się z radości, lecz i Piskorz dowiedziawszy się, iż Basia posiada jakieś pieniądze, stał się jeszcze bardziej czułym, lecz równocześnie począł domagać się większej gotówki na założenie warsztatu. Łatwowierna narzeczona nie odmówiła, a Piskorz przechulawszy pieniądze, udał zagniewanego i Basię porzucił. Podwójnie zmartwiona oblubienica dała znać policyi, która aresztowała zdradliwego młodzieńca, ale marzenia Barbary o pięknym i młodym mężu rozwiały się w nicość.

Interesowna „towarzyszka". Emilia Królik, handlarka z drobiem z Bochni, bawiąc się w jednym z krakowskich szynków w towarzystwie swojej towarzyszki Franciszki Syskowskiej, skradła jej pugilares z kwotą 700 K i znikła. Policya zawiadomiona o kradzieży, przytrzymała złodziejkę na dworcu kolejowym, lecz już tylko z kwotą 631 K.

Kradzież bielizny. Wczoraj aresztowała żandarmerya w Dębnikach 28-letnią Maryę Ziarko, w chwili, gdy do domu odnosiła koszyk skradzionej na ul. Starowiślnej, bielizny.

Aresztowanie małoletnich. Wczoraj dokonała policya kilku aresztowań między małoletniemi, którzy przeszukiwali zawartość kieszeni przechodniów. Między innymi aresztowano na ulicy Szerokiej na Kazimierzu 16-letniego Ozyasza Finkelhausa i jego wspólnika, znanego dobrze policyi Józefa Domaradzkiego, w chwili, gdy przechodzącemu tą ulicą Janowi Otwerwie skradli z kieszeni pugilares z kwotą 19 kor.

Policya aresztowała również 10-letniego Józefa Czopka za kradzież chustki z wystawy sklepowej. Wszystkich zamknięto w aresztach policyjnych.

Pogoda. Dnia 27-ego czerwca termometr doszedł od +10·8 do +15·5 C., barometr podnosił się.

Dnia 28-ego czerwca o godzinie 7-mej rano stan barometru 743·1 mm., termometr +12·8 C., wiatr: południowo-zachodni.

Kronika zamiejscowa.

Kongregacya dekanalna w Medyce odbyła się dnia 21 b. m. Po przepisanem nabożeństwie żałobnem i po wotywie do Ducha św. i t. p. rozpoczął X. W. Zbigniewicz z Radenic, nowy dziekan mościski i przewodniczący kongregac. w kościele parafialnym posiedzenie kongregacyjne krótką przemową i modlitwą, po której X. A. Szkodziński z Michałówki wygłosił egzortę o korzyściach dla kapłanów odmawiania brewiarza.

Piśmienne wypracowania na pytania wyznaczone przez biskupi konsystorz do trutynowania wygłaszali odnośni elaboranci kolejnym porządkiem: 1) Z teologii dog. o ateizmie sprzeciwiającym się rozumowi i objawieniu X. J. Jałowy z Mościsk. 2) Z teologii moral. o warunkach wymaganych do obowiązku oddaży z powodu niesprawiedliwie wyrządzonej szkody z przykładem: Antoni, kowal i t. d. X. J. Robak z Mościsk. 3) Z prawa kanon. o kanonicznem posłuszeństwie kleru świeckiego X. T. Szurek z Pnikuta. 4) Z teologii paster. o przepisach dotyczących konkurencyi kościelnej, przebieg szczegółowy rozprawy, warunki ważności X. A. T. Dudziński z Rodochowiec. Wyznaczeni krytycy X. Z. Szymczakowski z Tomanowic, X. F. Pietrzkiewicz z Miżyńca, X. P. Hajduk ze Stubna i X. A. Ziobro z Krukienic w ożywionej dyskusyi uzupełniali niektóre braki elaboratów, objaśniając je swymi trafnymi uwagami i przykładami z praktyki parafialnej.

Ze zgłoszonych na kongregacyi wniosków uchwalono: 1) Tegoroczne rekolekcye dla księży kondekanalnych mają się odbyć w drugim tygodniu listopada w klasztorze OO. Redemptorystów w Mościskach. 2) Prosić Najprzewieleb. Bisk. Ordynaryat o coroczną dyspenzę od postu dla katolików o. łac. we wschodniej części dyecezyi na piątek, w który przypada „Boże Narodzenie" w obrządku ruskim. 3) Zanieść prośbę do Najprzewieleb. Bisk. Konsystorza, aby w „Kronice dyecezyalnej lub w osobnej broszurze reprodukowano „Porządek nabożeństwa publicznego" (z I. kurendy konsyst. 1892 r.) dla wiadomości i wygody szczególniej młodszego duchowieństwa dyecezyalnego.

Wreszcie po zarządzonej składce na pobożne cele, około 250 kor., przewodniczący X. dziekan zapowiedział kongr. dekan. w przyszłym roku do parafiii w Miżyńcu, a zamykając sesyę kongregacyjną, ogłosił kondekanalnym „wezwanie konsystorskie" do księży proboszczów, ażeby konsystorzowi donieśli, w których parafiach mościskiego dziekanatu potrzebaby erygować nowe probostwa lub ekspozytury, oraz w których miejscowościach mają być budowane kaplice mszalne.

Ze świata.

Dziecko na aeroplanie. Według wiadomości, jaką otrzymał „Daily Telegraph" z Nowego Jorku, wydarzył [się w New-Jer]sey wypadek wzruszający. [...] sztuki latania skonstruował nowy aparat do latania dwupokładowy. Chciał go obserwować w czasie latania, puścił więc w powietrze naprzód sam aparat. Wynalazca Mr. Charles Abergasty oraz jego żona byli bardzo zajęci przygotowaniami do wzlotu. W końcu się im udało puścić aeroplan w powietrze. Aparat zaczął latać, aż się nareszcie wzniósł, trzymany na linie, do wysokości 200 stóp angielskich. Można sobie wyobrazić, jak wielkim był przestrach wynalazcy i jego żony, gdy wodząc oczyma za aparatem, zobaczyli raptownie głowę czteroletniego synka, wychyloną poza brzeg jednego z pokładów. — Nakazali dziecku ruchami, by się silnie trzymało, a sami tymczasem się starali z wielkim pośpiechem przyciągnąć aparat ku ziemi. Lecz wiatr dął tak silnie, że wszystkie wysiłki, pomimo pomocy silnej windy, pozostały bezowocnemi. Przez trzy godziny męczono się daremnie, zaczynając ciągle na nowo akcyę ratunkową. Zrozpaczonej matce ciągle się zdawało, że zobaczy dziecko spadające z wysokości na niechybną śmierć. W końcu na jej krzyki o pomoc nadeszli sąsiedzi i udało się nareszcie ściągnąć aparat aż do wysokości 30 stóp angielskich. W tej chwili aeroplan się przewrócił, a chłopak spadł głową na dół. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności upadł na krzaki, nie odnosząc żadnych okaleczeń, prócz kilku zdarć naskórka.

Repertuar opery i operetki lwowskiej

Wtorek. Po raz pierwszy w tym sezonie. „Verbum nobile", opera w 1 akcie Moniuszki i „Pajace", opera w 2 aktach z prologiem Leoneavalla. I-szy występ Józefa Manna oraz J. Dębickiej, Stan. Korwin-Szymanowskiej, Stan. Tarnawskiego, Adama Okońskiego i Józefa Szymańskiego.

Sroda popołudniu. „Czar walca". Po raz ostatni. Po cenach zniżonych.

Środa wieczorem. Po raz pierwszy w tym sezonie. „Cyganerya", opera w 4 aktach Puccini'ego. Występ J. Dębickiej, H. Drzewieckiego, Adama Okońskiego, Stan. Tarnawskiego i Józ. Szymańskiego.

Czwartek. Po raz II-gi. „Nietoperz". Występ Stan. Korwin-Szymanowskiej, Heleny Miłowskiej, Wład. Floryańskiego, Adama Dobosza, Adama Okońskiego i Stanisł. Tarnawskiego.

Piątek. Po raz 4-ty. „Manewry jesienne".

Sobota. Po raz 1-szy (wznowienie). „Marta" czyli „Kiermasz w Rysmondzie", opera w 4 aktach F. Flotowa. Występ St. Korwin-Szymanowskiej, Jad. Lachowskiej, Hen. Drzewieckiego, Stan. Tarnawskiego i Wład. Paszkowskiego.

Bilety nabywać można w kasie zamówień B. Wierzejskiego, Rynek Główny (Linia A-B), a w dniu przedstawienia w kasie teatralnej.

Ze sportu.

„Robotniczy Klub Sportowy" urządza dnia 29 bm. tj. we środę o godz. 5 po południu na Błoniach match footbalowy między „Wisłą I" a „R. K. S. I". „Robotniczy Klub Sportowy" zawiązany niedawno w Krakowie liczy dziś 60 członków ćwiczących, którzy oprócz piłki nożnej uprawiają z wielkim zapałem lekką atletykę. „R. K. S." rozegrał 3 bm. match z mysłowickim „Klubem sportowym" z wynikiem 3 : 1 dla „R. K. S.", zaś 12 bm. z rez. „Pogoni" we Lwowie 2 : 2. Obecnie staje do [...] lepszymi polskimi drużynami: 29 bm. [z] „Wisłą I", zaś 10 lipca z „Cracovią I". Dnia 3 lipca odbędzie się match-rewanż z mysłowickim „Klubem sportowym".

[...] polskiego sportu, na międzynar. [...] „Sławji". Z Pragi donoszą do pism lwowskich: [...] atletów z „Pogoni" lwowskiej zdobyło [...] wczoraj: mistrzostwo Czech w biegu na 2 mile angielskie, dalej dwie nagrody pierwsze, dwie drugie i jedną trzecią. Rezultat świetny.

Imieniem Spółki komandytowej:
Wydawca i odpowiedzialny redaktor
Maryan Dąbrowski.

Do części nakładu dzisiejszego numeru dołączamy cennik maszyn do szycia Tow. akc. Singer Co w Krakowie, na który zwracamy uwagę Szan. naszych Czytelników.



Sz. Matki
które pragną swoje córeczki przez wakacye na świeżem powietrzu umieścić, znajdą dla nich umieszczenie w domu obywatelskim w zdrowej okolicy. Adres w Administracyi „Głosu Narodu". 1042 6 1

Błaga o litość
[...] Maruszka, 33 lat licząca, wdowa po weteranie z r. 1863, mająca przy sobie nieuleczalnie chorą córkę o wspomożenie jakimkolwiek datkiem. Łaskawe datki na ten cel przyjmuje Administracya „Głosu Narodu".

Chleb dla swoich!
„Chrześcijańska ludność miasta Jaworzna (powiat chrzanowski) zwraca się do polskich kupców i przemysłowców z zawiadomieniem, iż zapewnione mieć mogą doskonałe powodzenie następujące sklepy:
1. galanteryjny, 2. obuwia, 3. gotowych ubrań, 4. żelaza, 5. z meblami, 6. z mięsem. — Potrzebny też jest dobry stelmach, a nadto adwokat katolik jest bardzo pożądany.
Jaworzno liczy 10 000 mieszkańców. Miejscowe kopalnie węgla i okoliczne fabryki zatrudniają około 5000 robotników. Jaworzno jest miejscem w całem tego słowa znaczeniu przemysłowem. Lokale sklepowe są do wynajęcia. — Interesowani zechcą się zwracać po bliższe wyjaśnienia: „Komitet sklepowy" Jaworzno, Stowarzyszenie „Przyjaźń". 611 0

…o. Że jednak prawo nie p… …jednym obywatelom wyzyskiwać nadmiernie innych obywateli, wyzyskując ich przymusowe położenie, i że prawo zakazuje surowo wszelkiej zmowy celem podbijania środków żywności, o tem panowie rzeźnicy nie pamiętają.

Bojkot mięsny w Krems ogarnął nawet kawalerów, którzy się stołują w restauracyach: zamiast mięsa jadają jarzynowe potrawy mączne.

Dzieci króla hiszpańskiego.

Mieszkańcy Madrytu zachwycają się w czasie pogody ładnym widokiem, gdy młodziuchni książęta pary królewskiej, książę Asturyi i Don Jaime wyjeżdżają na spacer, zazwyczaj w towarzystwie małej siostrzyczki, księżniczki Beatriczy. Za Corall'em, woźnicą, powożącym po mistrzowsku czteroma mułami, siedzą na tylnych miejscach obydwaj książęta w jednakowych ubrankach z białej … w szerokich kapeluszach słomianych, …onych wstążką niebieską. Naprzeciw …siedzą obydwie wychowawczynie angiel… z których jedna trzyma na kolanach …żniczkę. Po obu stronach powoziku jadą …nno kamerdynerzy, podczas gdy w tyle …dzie dwu pachołków.

Anglik Kellog J. Durland, który korzystając ze specyalnego pozwolenia króla Alfonsa, złożył wizytę małym książętom, opowia… o niej w dzienniku „Daily Mail".

…idąc za radą króla, wybrał na wizytę go…iny przedpołudniowe, w czasie których …eci bawią się w Caza de Campo. Począt…owo wziął starszy z książąt gościa angiel…go za Kaulaka, hiszpańskiego fotografa …rnego, ponieważ Durland miał w ręku … fotograficzny. Gdy mu przedstawiono … książę przyjął go i ugościł uprzejmie, …swemu wiekowi. Wyprostował …m, jak struna, zmustrował go … krytycznie swemi oczyma nie…mieckiemi, a w końcu przywitał po wojskowemu. Następnie odbyły się szlachetne zawody między braćmi, który z nich się okaże bardziej uprzejmym dla gościa. — Książę Asturyi ofiarował Anglikowi białą różę, wkładając ją własnoręcznie do butonierki, podczas gdy Don Jaime z wdzięczności za wydobycie kilku kamyczków z wody, potraktował gościa poziomkami — rozumie się zerwanemi własnoręcznie.

W czasie tego „wywiadu" Durland zauważył, że książe Asturyi, liczący zaledwie 3 lata, mówi równie dobrze po hiszpańsku, angielsku i francusku, rozróżniając te języki z zadziwiającą pewnością. Ten mały książę ma dwie namiętności: jedną z nich są bajki — nie ma bowiem dla niego przyjemniejszego spędzenia czasu nad przysłuchiwanie się historyjkom. Drugą namiętnością jest wojsko: zna już liczne rodzaje uniformów, a każdego dnia oczekuje z niecierpliwością wybicia 11 godziny. Z uderzeniem tej zaciągają mianowicie wartę pałacową. Stara się też usilnie o nadanie swemu ciału pozycyi wojskowej. Stoi zamaszyście — z piersią naprzód — i pozdrawia zawsze po wojskowemu, przykładając rękę wyprężoną do nakrycia głowy. Zabawnie wygląda, gdy podczas spaceru pozem dziękują obaj książęta za pozdrowie… po wojskowemu. Don Jaime, młodszy o … brata … do księ… posi… …dne. K… jest najnie…wiadomym godności swojej jako …nu. O bracie mówi zazwyczaj: „infant", a tylko rzadko nazywa … poufale jego imieniem angiel…onem na Jimmy. W czasie wi…a książę Asturyi nie zaniechał … poszczycenia się jazdą konną …łać swego Relaye, kuca Shetland … na nim przed gościem. Także … musiał się poszczycić swoją u…ią, kazał bowiem zaprządz swoich … i Lunę do powoziku, w którym …chał razem z siostrzyczką.

…enie języków dzieci królewskich …o w pierwszej linii markizie de Sa… władającej równie dobrze językiem …kim, jak angielskim i francuskim. …go są dwie wychowawczynie angiel… …dna francuska. — Opiekują się one naprzemian, przyswajając im w ten …posób wszystkie trzy języki. Książę …turyi rozmawia z matką po angielsku, a rozmowie z ojcem posługuje się językiem hiszpańskim, jakkolwiek król i królowa władają równie dobrze obydwoma językami.

W pałacu królewskim opowiadają sobie zabawną historyę o księciu Asturyi: Pewnego dnia sennor de Torres, sekretarz króla, zobaczył księcia bawiącego się szpadą adjutanta. Na pytanie: „Co Wasza królewska Wysokość robi ze szpadą?" otrzymał odpowiedź: „Niech się pan uspokoi, nic się panu nie stanie!"

Anarchiści przed sądem.

Przed sądem monachijskim rozpoczęła się rozprawa karna przeciw grupie anarchistów. Akt oskarżenia zwraca się przeciw znanemu pisarzowi Erichowi Mühsam z Berlina, pianiście Karolowi Schultze, zwanemu Morax, z Monachium, pomocnikowi Sebastyanowi Ertl … agentowi księgarskiemu Ottonowi Kindle…wi. Akt oskarżenia zarzuca obwinionym, … założyli w Monachium anarchistyczną gru… pod imieniem „Czyn". Zadaniem jej było …lenie państwa. Na jego miejsce miały na…ć stosunki „bez zwierzchności, bez praw, … policyi i wojska". Szczególniej propago…o walkę z militaryzmem i opór przeciw …u i zwierzchności. W stowarzyszeniu …owano, aby możliwie największą liczbę …łanych do służby wojskowej namówić …ercyi do Szwajcaryi. Przygotowano … z bombami. …tach Niemiec … dyrekcyi … bomba miała już być przewieziona z Szwajcaryi. Towarzystwo „Czyn" trudniło się także i przemycaniem sacharyny z Szwajcaryi do Monachium, a stąd do Austryi. Pieniądze, zdobywane tem intratnem rzemiosłem, miały być przeznaczone na cele anarchistyczne. Planowano dalej włamanie do jednego z miejscowych sklepów jubilerskich, z użyciem dynamitu. Zamiar polegał na wysadzeniu frontu sklepu dynamitowym nabojem i grabieży w czasie zamieszania, spowodowanego wybuchem. W dalszym ciągu przygotowywano kradzież z włamaniem w Banku niemieckim. Ostatecznym celem towarzystwa było „dokonanie zupełnego przewrotu porządku państwowego i zaprowadzenie wspólności dóbr i wolnej miłości(!). Do osiągnięcia wszystkich tych celów miała posłużyć „organizacya proletaryatu", którą Towarzystwo miało niebawem rozpocząć.

Do rozprawy powołano 40 świadków. — Proces potrwa wiele dni.

V. Zlot Sokolstwa polskiego.

Porządek zlotu w dniach od 14 do 18 lipca 1910.

Czwartek 14 lipca: Zawody związkowe w grach i ćwiczeniach odrębnych (sportowych); strzeleckich, szermierczych, pływackich, wioślarskich i kolarskich.

Piątek 15 lipca: Rano i popołudniu: Zawody na boisku w igrzyskach i na przyrządach; Wieczorem: Powitanie w sali Sokoła.

Sobota 16 lipca: Na boisku rano o g. 5 i pół: Próba ćwiczeń — dla wolnych zwiedzanie miasta, zawody oddziałów konnych na placu wyścigowym; obiad wspólny na boisku i kwaterach; Popołudniu o g. 4 i pół: Ćwiczenia publiczne Sokolstwa polskiego i gości: 1. ćwiczenia wspólne wolne w 5 obrazach; 2. ćwiczenia gości (prawdopodobnie słowiańskich). 3. ćwiczenia maczugami w 5 obrazach; 4. ćwiczenia wywijadłem oddziałów żeńskich; 5. ćwiczenia okręgów karabinami.

Wieczorem: Przedstawienie w teatrze miejskim i ludowym. Festyn w parku krakowskim.

Niedziela 17 lipca: Na boisku rano o g. 7 i pół: Zebranie Sokolstwa i publiczności na Błoniach; o g. 8: Msza polowa; ustawienie pochodu; o g. 9: Pochód uroczysty przez miasto na Wawel, gdzie Sokolstwo złoży wieniec na grobie Jagiełły. Porządek pochodu: Oddział konny, pluton honorowy, Sokolstwo, reprezentacya i Wydział Związku sokolego, Sokolstwo uszykowane według okręgów. Kierunek: ul. Wolską, Podwale, Basztową, Floryańską, Rynkiem i ul. Grodzką na Wawel. Powrót ul. Straszewskiego i Wolską do Sokoła i na boisko. Uczczenie Sokoła krakowskiego jako jubilata. Ogłoszenie wyniku zawodów o ogólne zwycięstwo. Obiady wspólne na boisku i na kwaterach.

Popołudniu o g. 4 i pół: 1. ćwiczenia wolne w 5 obrazach; 2. ćwiczenia gości; 3. ćwiczenia oddziałów żeńskich; 4. ćwiczenia lancami Sokolstwa; 5. ćwiczenia ludowe.

Wieczorem: Przedstawienie w teatrze miejskim i ludowym. Festyn w parku Jordana.

Poniedziałek 18 lipca: Zawody w grach na bo… … piłką nożną, b) palanta. Wycieczki.

Program wycieczek pozlotowych jest następujący:

Do salin w Wieliczce. Zwiedzanie salin może mieć miejsce w dniach 18, 19 ewentualnie również 20 lipca. Każdego dnia odbędą się dwa zjazdy do kopalni, jeden o godz. 1 z południa, drugi o godz. 2. Każdym razem uczestniczyć może najwyżej 800 osób, 400 osób może zjechać windą (koszt 4 kor. od osoby), 400 musi zejść schodami (koszt 4 kor. od osoby). W dniu 18 lipca będzie prawdopodobnie osobny pociąg o 12 w południe, następny regularny pociąg odchodzi z Krakowa o 1·30 w południe.

Kopalnie będą rzęsiście oświetlone. Bilety można nabywać od 10 lipca w handlu Krzyżanowskiego w Krakowie. Wyjaśnień udziela Sokół w Wieliczce.

Dalsze wycieczki projektowane są następujące:

W Pieniny jednodniowa. Wyjechać można z Krakowa o północy 17 lipca. Koszt wycieczki ze stacyi Nowy Targ razem z podwodami i najmem łodzi od Czerwonego klasztoru do Szczawnicy około 10 kor.

Wycieczkę poprowadzi naczelnik Sokoła z Nowego Targu p. Połomski i do niego należy nadsyłać zgłoszenia.

W Tatry 1-dniowa i 4-dniowa. Wszystkie wycieczki w Tatry poprowadzi p. Niemczynowski, dyrektor szkoły stolarskiej z Kalwaryi i do niego należy się z niemi zgłaszać. Koszt dzienny ze Zakopanego do 7 koron, prócz przewodnika. Bilet jazdy z Krakowa i z powrotem 6 koron. Wyjazd z Krakowa 18 lipca.

Na Babią Górę jednodniowa. Wyjazd z Krakowa pociągiem do Suchy o 1·15 po południu, przyjazd do Suchy o 3·50. Koszt 2 K 80 hal. Ze Suchej pieszo ścieżkami do Zawoji. Odjazd koleją o 8·12 do Krakowa, gdzie się przyjeżdża o 11 wieczór. Koszta całej wycieczki 7 K 30 h. — wikt własny ewentualnie kupiony w restauracyach i schronisku. Wycieczka jednodniowa jakkolwiek możliwa byłaby zbyt forsowna i nużąca. Na pełne 2 dni rozkładając, dałoby się tak urządzić: Wyjazd z Krakowa bądź pospiesznym o 7·15 rano bądź osobowym o 9·02 (lub 10·30) rano — przyjazd do Krakowa bądź o 9·10 bądź 12·23 (lub 1·22) ewent. obiad w hotelu (bądź w Krakowie lub Zawoji), jazda furką i do Zawoji i za dnia dojście do schroniska — nocleg tamże. Dowolny czas wyjścia na szczyt i powrót o 1 po południu. — Powrót jak wyżej o 11 wiecz. w Krakowie. Ostatni plan wygodniejszy i bardziej wskazany. Ewentualnie da się skombinować pierwszy i drugi plan.

Wycieczkę poprowadzą pp. Hubischta z Krakowa i Kuliński z Suchej.

Szczegółowe wyjaśnienia do tych wycieczek wraz z planem znajdą uczestnicy Zlotu we wskazówkach zlotowych, które im początkiem lipca doręczone zostaną.

Kronika Grunwaldzka.

Komitet wykonawczy Krajowego Komitetu grunwaldzkiego od piątku ubiegłego tygodnia aż po dzień obchodu uznał się w permanencyi. Załatwiono sprawę nabożeństw, program odsłonięcia pomnika Jagiełły, sprawę trybun, dekoracyi i iluminacyi miasta. Komitet wykonawczy przyjął także dwie odezwy do społeczeństwa, układu r. m. red. Konopińskiego.

Nabożeństwo dziękczynne w piątek 15 lipca rozpocznie się w kościele N. M. Panny o godz. 9 rano. Mszę św. odprawi X. infułat Krzemiński, o wygłoszenie kazania zwrócono się do X. biskupa Bandurskiego, który miał je pierwotnie wygłosić podczas mszy polowej na boisku sokolem w niedzielę 17 lipca, ale ten punkt programu odpadł z powodu odmowy Książęco-biskupiego ordynaryatu. Podczas nabożeństwa śpiewać będzie chór Tow. muzycznego z towarzyszeniem orkiestry p. Czyżowskiego. Wstęp do kościoła tylko za biletami, które otrzymają przedewszystkiem zamiejscowi goście i deputacye. Po nabożeństwie odbędzie się odsłonięcie pomnika i otwarcie wystawy.

Lustracya mieszkań. Do Sekcyi kwaterunkowej Komitetu grunwaldzkiego zgłoszono przeszło 600 mieszkań prywatnych w różnych dzielnicach miasta dla pomieszczenia około 2400 osób. Zgłoszone mieszkania zwiedzać będą w tym tygodniu delegaci komitetu pp. Berski, Groele, Robak i Solecki między godz. 9 rano a 7 wieczór.

Ponieważ zaoferowane ceny za mieszkania są zbyt wygórowane, delegaci po obejrzeniu mieszkania ugodzą cenę i wskażą następnie osoby, które w mieszkaniu zamieszkają.

Zawiadamiamy wreszcie, że lista zgłoszeń została zamknięta z dniem 25 b. m.

Otwarcie wystawy pamiątek Jagiellońskich w Pałacu Sztuki na placu Szczepańskim, nastąpi bezpośrednio po odsłonięciu pomnika, mniej więcej koło godzin 12 w południe. Przemawiać będzie przewodniczący Komitetu wystawy Dr Tomkowicz. Wstęp na otwarcie za biletami.

Festyny i zabawy ludowe odbywać się będą tego dnia popołudniu w Parku Dra Jordana i Krakowskim. Wstęp dla zorganizowanych wycieczek ludowych wolny — zresztą po 30 hal. Nad programem pracuje osobna sekcya Komitetu — ponadto w tym tygodniu zbierze się Komitet pań w tym samym celu. W Parku Dra Jordana na werandzie jednego z pawilonów odegra trupa włościańska ze Zbika „Wóz Drzymały" Rączkowskiego — widzowie będę pod gołem niebem.

Broszury pamiątkowe. Na wniosek sekcyi wydawniczo-prasowej uchwalił Komitet wykonawczy zakupno broszur Czermska, Pieniążka, Czołowskiego i Strokowej celem rozdania ich między przybyły lud i dziatwę jako pamiątkę z obchodu.

Na koszta obchodu grunwaldzkiego miasto Tarnopol nadesłało tutejszemu Magistratowi 100 K, Dobromil 50 K.

Grunwaldzki „wiec oświatowy". Staraniem Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego w Galicyi z siedzibą w Krakowie oraz Koła T. S. L. im. T. Kościuszki w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 16 lipca w sali Teatru ludowego przy ul. Rajskiej publiczny Grunwaldzki Wiec Oświatowy z następującym porządkiem dziennym: 1. a) „Zagajenie" p. Stanisław Nowak, prezes Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego i radca miejski. 1. b) „Słowo wstępne" p. Dr Ignacy Wróbel, prezes Koła T. S. L. im. Tadeusza Kościuszki. 2) „Kastowość szkolnictwa ludowego", referent p. Wincenty Witos, poseł na Sejm krajowy. 3) „Pochód oświaty wśród sioła", referent p. Stanisław Józef Lederer, prezes komisyi czytelniano-odczytowej i sekretarz Koła T. S. L. im. T. Kościuszki w Krakowie. 4) „Wady naszego wychowania", referent p. Włodzimierz Tetmajer, poeta i artysta-malarz. 5) „Podniesienie bogactwa na wsi", referent p. Edward Maurizzio, prezes Krajowego Związku mleczarskiego. 6) „Przyjęcie rezolucyj", referent p. Stanisław Pałka, wiceprezes Krajowego Związku nauczycielstwa ludowego. Początek wiecu o godzinie $8^1/_2$ rano.

Uroczystość Grunwaldzka w Oświęcimiu. W niedzielę odbyła się w Oświęcimiu uroczystość 500-letniego jubileuszu pogromu Prusaków pod Grunwaldem. Uroczystość rozpoczęto rano pobudką — o godz. 8-mej odbyła się suma z kazaniem, po której to odsłonięto tablicę pamiątkową na domu Kasy miejskiej przy ulicy Knitskiej, którą nazwano odtąd ulicą Jagiełły. Patryotyczną przemowę wygłosił burmistrz miasta p. Maisel. Z okolicy przybyła banderya włościan w pięknych strojach z chorągiewkami czerwono-białemi. Katoliccy mieszkańcy Oświęcimia przyozdobili domy swe w chorągwie, a okna w nalepki z podobizną króla Jagiełły, żydzi zaś wyłączyli się całkiem z uroczystości (podobnie jak wszędzie). Stało się to z obawy, by liczni w Oświęcimiu Niemcy nie omijali żydowskich sklepów. Fakt to znamienny.

Radni żydowscy, podczas dyskusyi w Radzie m. występowali ostro przeciw urządzeniu uroczystego obchodu grunwaldzkiego.

Dąbrowa. (Kor. wł.) Staraniem ściślejszego Komitetu grunwaldzkiego odbędzie się dnia 29 bm. obchód grunwaldzki z następującym programem: 1) Pobudka, 2) Pochód do kościoła parafialnego, 3) uroczyste nabożeństwo, 4) zebranie na błoniach gminnych, 5) festyn ludowy.

Tymowa. (Kor. wł.) Onegdaj odbył się tu uroczysty obchód grunwaldzki. Po uroczystym nabożeństwie wyruszył pochód pod krzyż Chrystusa, gdzie po odśpiewaniu religijnych i patryotycznych pieśni wygłosił odczyt na temat „Grunwald i jego znaczenie" akademik p. Józef Majka z Krakowa.

Wieczorem odbyły się przedstawienia amatorskie.

Mucharz. (Kor. wł.) Staraniem czytelni w Mucharzu (pow. Wadowice) obchodzono uroczyście 500-letnią rocznicę grunwaldzką w dniu 5 bm. Na program obchodu złożyły się słowo wstępne, które wypowiedział prof. p. Gancarczyk z Krakowa. Następnie odegrano jednoaktówkę Wł. Anczyca „Chłopi arystokraci". Z grających wyróżnili się p. Marya Bartkowska, p. Julian Oskarbski, p. Pelagia Bociańska, p. Helena Jaroszówna, p. Halardziński, p. Edward Dobruś i i.

Poznachowice Dolne. (Kor. wł.) Dnia 26 bm. odbył się w Poznachowicach Dolnych wieczorek grunwaldzki młodzieży szkolnej. Program wypełniła przemowa p. Adolfa Szypalskiego, deklamacye i śpiewy patryotyczne.

KRONIKA.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro we środę Piotra i Pawła ap.; pojutrze we czwartek Emilii i Lucyny.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 3 minut 35; zachód przypada o godz. 7 minut 51; długość dnia godzin 16 minut 16.

Kontrola funduszów szkolnych miejscowych. „Gazeta lwowska" donosi: W zakresie administracyi szkolnej spostrzeżono ten ujemny objaw, że Rady szkolne miejscowe, nie mając nad sobą ścisłej kontroli co do zarządu funduszem szkolnym, nie prowadzą wcale rachunków funduszów szkolnych miejscowych, lub czynią te zbyt pobieżnie i wadliwie wskutek czego poszczególne pozycye przychodów i wydatków zestawiane w zamknięciach rachunkowych, są mylne, a często fikcyjne. Nie ulega również wątpliwości, że mogą dziać się także nadużycia dla braku należytej kontroli.

Wprawdzie inspektorowie szkolni okręgowi obowiązani są przy sposobności wizytacyi szkół badać także rachunki funduszów szkolnych miejscowych i przekonać się, czy Rady szkolne miejscowe należycie spełniają obowiązki na nich ciężące. W praktyce jednak — jak stwierdziła Rada szkolna krajowa — okazało się, że inspektorowie szkolni albo wcale nie wglądają w rachunki funduszu szkolnego miejscowego, albo czynią to zbyt pobieżnie, bądź dla braku czasu, bądź z powodu nieznajomości odnośnych przepisów kasowych i rachunkowych.

Wobec tego Wydział krajowy uznał za bardzo szczęśliwą i praktyczną myśl podniesioną przez Wydział powiatowy w Rzeszowie a popartą przez Radę szkolną krajową, aby reprezentacye powiatowe rozciągnęły kontrolę rachunkową nad Radami szkolnemi miejscowemi, i sposobem zużycia funduszów szkolnych miejscowych.

Wydział krajowy wezwał zatem Wydziały powiatowe do wydania zarządzenia, aby lustratorowie powiatowi przy sposobności badania rachunków gminnych wglądali równocześnie także w rachunki prowadzone przez Rady szkolne miejscowe.

Dla uniknięcia kosztów, lustracye takie mogą się odbywać bez współudziału delegata Rady szkolnej okręgowej, a przyzywać go należy za porozumieniem się z Radą szkolną okręgową, jedynie tylko w wypadkach wątpliwych i podejrzanych, jak n. p. w razie dostrzeżenia nadużycia, które mogłoby pociągnąć za sobą usunięcie przewodniczącego Rady szkolnej miejscowej, względnie rozwiązanie tej rady i wydanie dalszych zarządzeń zmierzających do ściągnięcia sprzeniewierzonych funduszów szkolnych miejscowych.

Wydział krajowy zwrócił zarazem uwagę Wydziałów powiatowych, że do skutecznego przeprowadzenia lustracyi potrzebna jest dokładna znajomość odnośnych ustaw szkolnych.

Kraków, dnia 28 czerwca.

Od wydawnictwa. Następny numer „Głosu Narodu" wyjdzie z powodu święta śś. Piotra i Pawła we czwartek wieczorem.

Posłowie chrześc.-socyalni w Krakowie. Naczelny redaktor „Głosu Narodu" Dr Antoni Beaupré otrzymał od posła Leopolda Steinera następujący list:

„Wielmożny Panie! Za gościnne przyjęcie, jakie nam Wny Pan i Związek chrześc.-socyalny w Krakowie zgotowali, wyrażam w imieniu własnem i w imieniu posłów Kuhna i Tomoli serdeczne podziękowanie. Podczas krótkiej wycieczki naszej przekonaliśmy się, że miasto Kraków posiada tak liczne i tak wspaniałe zabytki kultury, że stoi na równi z Pragą i Norymbergą, owymi muzeami starej kultury, które dotąd zwiedziliśmy. Życzę gorąco, by jak najwięcej moich rodaków otrzymało sposobność zarówno poznania przecudnego miasta Krakowa, jak i znanej polskiej gościnności, która nam tak serdecznie ofiarowaną została. Z wysokiem poważaniem itd. *Leopold Steiner*.

„Straż Polska". Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. Kazimierza Bartoszewicza walne zgromadzenie „Straży Polskiej", na które przybyli, prócz miejscowych członków „Straży", także delegaci poszczególnych kół z prowincyi. Doroczne sprawozdanie wydano przez zarząd „Straży" wykazuje energiczną pracę Towarzystwa na każdem polu, zakreślonem programem działalności a zwłaszcza na polu bojkotu towarów pruskich. Z inicyatywy „Straży" założyło Koło pań własny sklep w Krakowie z kapeluszami i innymi artykułami ubiorów kobiecych. Wszystkie towary sprzedawane w sklepie „Koła Pań" są wyrobami krajowymi a mimo to może je „Koło" sprzedawać po cenach przystępnych, wskutek czego zyskało znaczny pokup.

Co do bojkotu towarów pruskich, to kilka firm kupieckich poddało się kontroli „Straży", przyczem zasłużyło się „Koło Pań" i „Koło Akademickie". Zarząd „Straży" wydawał również afisze i rozsyłał do dzienników komunikaty, ostrzegające przed wyrobami obcego przemysłu.

Zarząd „Straży" nie zaniedbał również akcyi uświadamiającej około czystości języka polskiego. W organie „Straży" istnieje specyalnie w sprawie czystości języka poświęcony „kącik językowy" a założone przez Tow. „Biuro korekty", udzielało zgłaszającym się porad językowych.

W sprawie odniemczenia galicyjsko-śląskich linii kolejowych i wyrugowania języka niemieckiego, używanego na naszych kolejach, urządziła „Straż" kilka wieców i rozpoczęła energiczną akcyę.

Celem zaznajomienia społeczeństwa z pamiątkami i zabytkami polskimi, urządziła „Straż" kilka wycieczek do Warszawy, w których brała udział znaczna ilość uczestników.

W dyskusyi nad sprawozdaniem zabrał głos p. Stróżyński, który ubolewał nad tem, że rozpoczęta przez prof. Wicherkiewicza sumą 1000 Kor. subskrypcya „Daru Grunwaldzkiego" na rzecz „Straży" nie znalazła naśladowców. Jeden z członków zarządu „Straży" odczytał następnie list z Poznania, donoszący, że policya pruska dopatrywała się w działalności „Straży" konspiracyjnej roboty i że miała wygotowany spis uczestników wycieczki „Straży" do Poznania. Wycieczka miała być zatrzymaną na granicy. Jak wiadomo „Straż" zupełnie wycieczki takiej nie organizowała. Nasuwa się zatem przypuszczenie, że jakiś szpieg pruski, przesiadujący w Krakowie, podał policyi pruskiej fałszywe wiadomości.

Po przemowie jeszcze kilku członków „Straży" dokonano wyborów zarządu głównego. Wybrani zostali pp. Aleksander Godek, Eugeniusz Kalinowski, Kazimierz Krzyżanowski, Emilia Lambertowa, Bronisława Łuczkowa, Władysław Magnus, Czesław Pieniążek, Bolesław Rozmarynowicz, Dr Stefan Surzycki, Antoni Stróżyński. Do Rady nadzorczej wybrani zostali: prof. Wicherkiewicz, prof. Ksawery Fierich, Edward Szancer, Dr Ludwik Wilczyński, August Porębski, Ksawery Woyneko-Tomkiewicz i Szymon Dąbrowski.

Na tem zakończono obrady.

Z Muzeum Narodowego. Pani Franciszka z Barańskich Szczudłowska, nauczycielka z Wieliczki złożyła w Muzeum piękny i cenny dar. Jest nim portret Stanisława Augusta, który wyszedł z pracowni Bacciarellego. Według informacyi właścicielki, portret ten ofiarował Stanisław August prymasowi Gabryelowi Podoskiemu. Dar p. Szczudłowskiej zasługuje na podniesieni, zwłaszcza teraz, gdy coraz więcej dzieł sztuki wychodzi niestety z Polski zagranicę.

Z teatru miejskiego. Zamiast zapowiedzianej „Pięknej Heleny" dana będzie jutro we środę popołudniu wesoła operetka Straussa „Czar walca" po raz ostatni, po cenach zniżonych. Główną rolę kobiecą Franki, muzykantki, odegra pani Kliszewska. „Piękna Helena" zostanie powtórzoną w najbliższą niedzielę popołudniu.

Z teatru ludowego. „Wieczór śmiechu", który cieszy się ciągle wielkiem powodzeniem, danym będzie dziś i we środę z udziałem najlepszych sił teatru ludowego. Przedstawienia odbędą się w Parku.

We czwartek w Parku „Kościuszko pod Racławicami".

Przy ulicy Rajskiej dziś „Sufrażystki" z p. Roland w głównej roli po cenach zniżonych.

W środę „Gwiazda Syberyi", dramat, niegrany od dłuższego czasu w Krakowie.

W przygotowaniu sztuki patryotyczne, między innemi: „Jeńcy" L. Rydla, „Na zawsze" L. Rydla, „Wóz Drzymały" Józefa Rączkowskiego i wiele innych. Odbywają się co tygodnia próby z „Królowej Jadwigi" J. Szujskiego pod kierownictwem dyr. E. Rygiera.

Drużyna „Momusowa" opuściła Kraków udając się do Pragi na gościnne występy. Kompania p. Pawłowskiego liczy w swem gronie kilka młodych sił prawdziwie utalentowanych. P. Miller np. jest wybornym śpiewakiem kabaretowym, który ma nietylko piękny głos, ale umie także tekst swoich piosenek wycieniować i uwydatnić. „Kawały" p. Kadena, choć bardzo zabawne i zręczne, należą raczej, podobnie jak popisy p. Małkowskiego, do programu teatrów rozmaitości. Piękniejsza połowa trupy ma dwie bardzo dobre diseusy panie Doreé i Borowską. Zwłaszcza ta ostatnia śpiewa z ujmującym wdziękiem stare piosenki, nadając im oryginalny, figlarny charakter. Program „Momusa" jest dobrze ułożony i dobrany, wymaga jednak częstego odświeżania. Literatura piosekarska jest u nas jeszcze niezbyt bogata. Trzeba więc materyał kabaretowy wyszukiwać a nawet nieraz wypraszać, i w tem leży trudność wypełnienia programu kilkunastu wieczorów. W każdym razie „Momus" jest pierwszem u nas przedsiębiorstwem artystycznem tego rodzaju i toruje dopiero drogę swoim naśladowcom i następcom.

Nowe pismo p. t. „Nasza siła". Pierwszy numer organu Spółek spożywczych, wytwórczych, rolniczych, poświęconego walce z drożyzną, podniesieniu handlu i rękodzieła wyszedł dzisiaj. Treść I numeru jest następująca: Nasz cel — kooperatywa, kooperatyści. Co to są Spółki spożywcze. Zadanie wychowawcze kooperatywy. Jakiego Grunwaldu chcemy. Ruch współdzielczy. Sprawozdania ze zgromadzeń. — Kronika. Komunikaty.

Jest to jedyne pismo w Galicyi, które będzie się zajmowało ruchem kooperatywnym. — Wychodzi raz na miesiąc. Prenumerata roczna wynosi 1·20 K, półroczna 60 hal., numer pojedynczy 10 hal. Adres Administracyi i Redakcyi „Nasza Siła" plac Maryacki 5, II p., Kraków.

Wyjazd Seminarzystek na Kolonie wakacyjne do Jaszczurowej. Za kilka dni, bo dnia 1 lipca wyjedzie znaczna gromadka uczenic Seminaryów krakowskich do Jaszczurowej, położonej obok Suchej. Kto zna tę górską okolicę, porosłą szpilkowymi lasami, a zwłaszcza leśniczówkę w Jaszczurowej, tem musi przyznać, że miejscowość ta jest jakby wymarzoną dla wypoczynku po 10-cio miesięcznej wyczerpującej pracy i być z największem uznaniem dla Sekcyi polskiego Związku katol. niewiast, która po raz drugi zorganizowała wyjazd Seminarzystek na Kolonie wakacyjne.

Usilnym zabiegom p. Maryi Turskiej, prezeski tejże Sekcyi, jak i innym członkom, udało się zebrać w tym roku taki fundusz, że 32

Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1-ego Maja 1910 roku. (według czasu średnio-europejskiego).

Odjazd z Krakowa, Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.12 w nocy, poc. osob. Nr. 11, z Krakowa
12.22 w nocy, poc. os. Nr. 11 z Podgórza-Płasz.
do **Podwołoczysk**. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina i Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa. Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia oraz przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, i w Przemyślu do Sambora Nowego Zagórza i Stryja we Lwowie do Rawy ruskiej i Jaworowa, we Lwowie Podzamczu do Winnik, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

3.07 w nocy, poc. posp. Nr. 7 z Krakowa
do **Czerniowiec**. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina, w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala; w Przemyślu do Sambora i Stryja, we Lwowie do Sianek i Sambora, w Czerniowcach do Itzkan, Jass i Bukaresztu.

4.30 rano, poc. osob. Nr. 31 z Krakowa
4.44 r. osob. Nr. 1032 z Podgórza-Płaszowa
4.50 „ „ „ „ „ Miasta
do **Oświęcima** przez Podgórze-Płaszów-Skawinę, połączenia: w Spytkowicach do Wadowic, Alwernji i Sierszy Wodnej w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia;

6.05 rano poc. posp. Nr. 103 z Krakowa
6.12 rano poc. pos. Nr. 103 z Podgórza-Pł
do **Lwowa**. Kursuje od 15 czerwca do 30 września. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stamtąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala we Lwowie do Rawy ruskiej, Stryja i Sianek i Sambora.

6.45 rano, poc. posp. Nr. 3, z Krakowa,
6.52 „ „ „ Nr. 3, z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk Stanisławowa i Ickan**. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, stąd do Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu; w Dębicy do Tarnobrzega, Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska. w Rzeszowie do Jasła a stąd do Nowego Zagórza i Chyrowa, w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Bełzca i Sokala, we Lwowie do Rawy Ruskiej Stryja, Sianek i Sambora, w Krasnem do Brodów, w Tarnopolu do Potutor Iwan Pustego Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Borkach wielkich do Grzymałowa, w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

7.15 rano poc. posp. sez. 101 z Krakowa
7.27 rano poc. posp. sez. 1002 z Podg. Pł.
do **Zakopanego** i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I., II. i III. klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego.

8.00 rano poc. osob. Nr. 15, z Krakowa
8.09 „ „ „ Nr. 15 z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk**. połączenia: w Tarnowie do Szczucina; w Dębicy do Tarnobrzegu, Nadbrzezia, i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Jarosławiu do Bełzca i Sokala. w Przemyślu do Sambora Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stryja, Stanisławowa, Rawy ruskiej Jaworowa i Podhajec; w Krasnem do Brodów; w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy.

8.30 rano poc. mięsz. Nr. 411 z Krakowa
8.46 „ „ „ Nr. 411 z Podgórza-Pł.
do **Wieliczki**.

8.40 rano poc. osob. Nr. 6211, z Krakowa
do **Kocmyrzowa i Mogiły**.

9.02 rano poc. osob. Nr. 41, z Krakowa
9.17 r. poc. osob. Nr. 1012, z Podgórza-Płasz.
9.24 „ „ „ Nr. 1012, „ Miasta
na **linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza. Chyrowa, Sambora i Stryja. Połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska; w Suchej do Żywca i Zwardonia; w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Zagórzanach do Gorlic, w Chyrowie do Przemyśla, w Drohobyczu do Borysławia, w Stryju do Lwowa, Stanisławowa i Tarnopola. Od 1/V. — 14/VI i od 1/X do 30/IV z Krakowa do Zakopanego wóz wprost przechodzący I i II. klasy.

10.30 rano. poc. os. sez. Nr. 43, z Krakowa
10.43 rano poc. os. sez. Nr. 1014 Podg. Pł.
10.48 rano poc. os. se. Nr. 1014 z Podg. m.
do **Zakopanego** i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy, przechodzącymi wprost z Krakowa do Zakopanego i Rabki. Połączenie w Suchej do Żywca i Zwardonia.

11.00 przed poł. poc. osob Nr. 13, z Krakowa
11.12 „ „ „ „ Nr. 13 z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk i Ickan**. Połączenia: w Tarnowie do Stróż, Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu, w Dębicy do Tarnobrzega. Nadbrzezia i przez Rozwadów w kierunku Przeworska, w Rzeszowie do Jasła. a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja, w Przeworsku do Dynowa w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, i Sambora Stryja i Nowego Zagórza, we Lwowie do Stanisławowa Stryja, i Sambora, w Tarnopolu do Potutor, Iwania pustego. Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec, Zbaraża, w Borkach wielkich do Grzymałowa.

1.15 po poł., osob. Nr. 33, z Krakowa
1.30 „ „ „ Nr. 1034, z Podgórza-Pł.
1.38 „ „ „ Nr. 1034, „ Miasta
do **Suchy i Oświęcima**, przez Podgórze-Płaszów-Skawinę; połączenia: w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Oświęcimiu do Wiednia i Wrocławia.

1.30 po poł. mięsz. Nr. 461, z Krakowa
1.43 „ „ „ Nr. 461, z Podgórza-Pł.
do **Wieliczki**.

1.45 po poł., osob. Nr. 6213, z Krakowa
do **Kocmyrzowa i Mogiły**.

2.53 po poł., pospieszny Nr. 5, z Krakowa
do **Lwowa**. Połączenia: w Tarnowie do Szczucina Stróż, stąd do Jasła i do Nowego Sącza i Starego Sącza; a od 15 czerwca do 30 września włącznie także do Orłowa; w Dębicy do Tarnobrzegu i przez Rozwadów w kierunku Przeworska; w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, Chyrowa i Stryja; w Przeworsku do Dynowa, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Sambora, Stryja i Nowego Zagórza; we Lwowie do Stanisławowa, Stryja, i Sambora.

3.05 po poł., osobowy, Nr. 25, z Krakowa
3.13 po poł., osob. Nr. 25, z Podgórza-Pł.
do **Tarnowa**. Połączenia [w T]arnowie do Szczucina, Stróż, stąd [do J]asła i Nowego Sącza a od 15 c[zerwc]a do 30 września także do O[rłowa].

3.45 po poł. poc. os. Nr. 49 z Krakowa
3.57 po poł. poc. os. Nr. 1020 Podg. Pł.
4.03 po poł. poc. os. Nr. 1020 Podg. miast.
do **Zakopanego** i Rabki kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I, II i III klasy wprost przechodzącymi z Krakowa do Zakopanego i Rabki.

5.32 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Krakowa,
5.42 wiecz. osobowy, Nr. 27, z Podgórza-Pł.
do **Rzeszowa**; połączenie w Tarnowie do Stróż. Nowego Sącza i Jasła.

7.15 wiecz. poc. mięsz. Nr. 63 z Krakowa
7.24 „ „ „ Nr. 61 z Podg. Pł.
do **Tarnowa**.

7.40 wiecz. mięszany, Nr. 463, z Krakowa
7.51 wiecz. mięsz. Nr 463, z Podgórza-Pł.
do **Wieliczki**.

7.50 wiecz. osobowy Nr. 6215 z Krakowa
do **Kocmyrzowa**.

8.00 wiecz. osobowy, Nr. 45, z Krakowa
8.12 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza-Pł.
8.20 wiecz., osob. Nr. 1016, z Podgórza Miasta
na **linię transwersalną** przez Podgórze-Płaszów, Skawinę, Suchą do Nowego Zagórza; Chyrowa, Sambora i Lwowa. Połączenia: w Skawinie do Oświęcimia a stamtąd do Wiednia i Wrocławia; w Kalwaryi do Wadowic; w Suchy do Żywca; w Zagórzanach do Gorlic w Nowym Zagórzu do Łupkowa i Mező Laborcz: w Chyrowie do Przemyśla, w Samborze do Stryja Ławocznego, Stanisławowa i Tarnopola,

8.38 wiecz. pospieszny Nr. 1, z Krakowa
do **Ickan**, Bukaresztu Konstancyi, a stąd w piątki i poniedziałki okrętem do Konstantynopola. Połączenie w Przemyślu do Chyrowa, Sambora i Stryja.

9.00 wieczór osobowy, Nr. 17, z Krakowa
9.10 wiecz. osob. Nr. 17, z Podgórza-Pł.
do **Podwołoczysk** Połączenie w Bieżanowie do Wieliczki; w Przemyślu do Chyrowa, Sambora. i Stryja, we Lwowie do Jaworowa Rawy ruskiej, Stanisławowa, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora w Krasnem do Brodów. w Tarnopolu do Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec. w Borkach wielkich do Grzymałowa w Podwołoczyskach do Kijowa i Odessy

10.35 w nocy osob. Nr. 19, z Krakowa
10.44 w nocy osob. Nr. 19, z Podgórza Pł
do **Lwowa** Połączenia: w Bieżanowie do Wieliczki. w Rzeszowie do Jasła, a stąd do Nowego Zagórza, i Chyrowa: w Przeworsku do Dynowa i w Kierunku Rozwadowa. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza. We Lwowie do Stanisławowa, Jaworowa, Rawy ruskiej Sianeki Sambora i Stryja.

11.10 w nocy, osob. Nr. 413, z Krakowa.
11.21 „ „ Nr. 413, z Podgórza-Pł
do **Wieliczki**.

11.59 w nocy osob. Nr 47, z Krakowa.
12.11 „ „ Nr. 1022. z Podgórza-Pł
12.16 „ „ Nr. 1022, z Podg. Miasta
do **Nowego Sącza** przez Podgórze-Płaszów Skawinę, Suchą. Połączenia: w Skawinie do Oświęcima, a stamtąd do Wiednia i Wrocławia, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Chabówce do Zakopanego i Suchahory, w Nowym Sączu do Orłowa, Koszyc, Budapesztu i Stróż. a stamtąd do Nowego Zagórza, Sambora i Stryja. — Z Krakowa do Zakopanego kursują wozy wprost przechodzące.

Przyjazd do Krakówa, do Podgórza Płaszowa i Podgórza Miasta:

12.40 w nocy, posp. Nr. 8, do Krakowa
z **Czerniowiec**. połączenie w Kołomyi od Delatyna. w Stanisławowie od Husiatyna, we Lwowie od Jaworowa i Stryja; i w Przemyślu od Stryja, Sambora, Nowego Zagórza i Posady chyrowskiej i Chyrowa.

3.22 rano, osob. Nr. 12, do Podgórza-Pł.
3.32 rano, osob. Nr. 12, do Krakowa
z **Podwołoczysk**. Połączenia w Borkach wielkich z Grzymałowa, w Tarnopolu ze Zbaraża, Kopyczyniec, Czortkowa Husiatyna, Iwania Pustego i Potutor w Krasnem od Brodów: we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stanisławowa i Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora Chyrowa i Posady chyrow.; w Jarosławiu od Sokala i Bełzca; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów; w Tarnowie od Jasła. Nowego Sącza, Orłowa, Koszyc i Budapesztu.

4.56 rano, osob. Nr. 20, do Podgórza-Pł.
5.07 rano, osob. Nr. 20, do Krakowa
ze **Lwowa**. Połączenie: w Przemyślu; od Nowego Zagórza i Chyrowa; w Przeworsku od Rozwadowa.

5.26 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza Miasta
5.44 rano, osob. Nr. 1017, do Podgórza-Płasz.
6.00 rano, osob. Nr. 48, do Krakowa
z **linii transwersalnej**, od Nowego Za[górza] przez Suchą, Podgórze-Płaszów. Po[łączen]ia w Jaśle, od Rzeszowa, w Za[górza]nach od Gorlic, w Nowym Sączu [od Or]łowa.

6.41 rano, posp. Nr. 2, do Podgórza-Płasz.
6.49 rano, posp. Nr. 2, do Krakowa
Z **Ickan**. Połączenia we Wtorki i Soboty przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu, w Kołomyi od Zaleszczyk w Stanisławowie od Stryja, i Kőrös-mező, w Haliczu od Tarnopola, we Lwowie od Podhajec. Sianek i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza i Chyrowa.

7.14 rano, osob. Nr. 412 do Podgórza-Pł.
7.28 rano osob. Nr. 412, do Krakowa
z **Wieliczki**.

7.40 rano osob. Nr. 6212, do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły**.

7.34 rano, osob. Nr. 1033, do Podgórza Miasta
7.41 rano, osob. Nr. 1033. do Podgórza-Pł.
7.55 rano osob. Nr. 32, do Krakowa
z **Oświęcima**. Połączenia w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia, w Spytkowicach od Wadowic; w Skawinie od Żywca i Suchy.

8.15 rano, poc. osob. Nr. 118 do Podgórza Pł
8.25 rano, poc. osob. Nr. 118 do Krakowa
z **Tarnowa**. Połączenia: w Tarnowie od Nowego Sącza. Jasła i Stróż. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie.

8.34 rano, osob. Nr. 18, do Podgórza-Pł.
8.45 rano, osob. Nr. 18, do Krakowa,
z **Podwołoczysk** Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy; w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Iwania pustego, Husiatyna, Czortkowa, Kopyczyniec i Zbaraża; w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Stanisławowa, Stryja, Podhajec, Sianek i Sambora, w Tarnowie od Nowego Sącza Stróż i Jasła.

10.28 rano, miesz. Nr. 1051, do Podgórza Mia.
10.35 rano, miesz. Nr. 1051 do Płaszowa.
z **Oświęcimia**. Połączenia: w Oświęcimiu od Wiednia i Wrocławia: w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

11.22 rano miesz. Nr. 462. do Podgórza-Pł.
11.35 rano miesz. Nr. 462, do Krakowa
z **Wieliczki**; połączenie w Podgórzu Płaszowie od Oświęcima i Skawiny.

1.00 popoł. osob. Nr. 6214, do Krakowa
z **Kocmyrzowa i Mogiły**.

1.01 po poł. poc. os. Nr. 114 do Podg.-Pł
1.12 po poł. poc. os. Nr. 114 do Krakowa
Kursuje z Tarnowa w niedzielę, czwartki i święta. w czasie od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie z Nowego Sącza, Stróż, Jasła i Szczucina.

1.16 popoł. osob. Nr. 14, do Podgórza-Pł.
1.27 popoł. osob. Nr. 14, do Krakowa
ze **Lwowa**. Połączenia: w Przemyślu od Nowego Zagórza Stryja, Sambora i Chyrowa; w Jarosławiu od Sokala, w Przeworsku od Dynowa, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska, przez Rozwadów i od Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego Sącza, Stróż, Jasła, i Szczucina.

1.47 po poł. poc. os. sez Nr. 1018 do Podg. m.
1.52 po poł. poc. os. sez. Nr. 1013 do Podg. Pł.
2.04 po poł. poc. os. sez. Nr. 44 do Krakowa
Z **Zakopanego** i Rabki, kursuje od 1 czerwca do 30 września z wozami I II i III klasy, kursującymi wprost z Zakopanego i Rabk. do Krakowa. Połączenia w Suchy od Zwardonia i Żywca.

2.22 po poł. poc. posp. Nr. 6. do Krakowa
ze **Lwowa** Połączenia: we Lwowie od Ja[worowa] ... i Sambora, Stryja, i Stanisławowa, w Przemyślu od Chyrowa, Sambora i Stryja; w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia.

3.19 popoł. osob. Nr. 414 do Podgórza-Pł.
3.30 „ „ Nr. 414 do Krakowa.
z **Wieliczki**.

4.22 popoł. osob. Nr. 1011 do Podgórza miasta
4.36 „ „ Nr. 1011, do Podgórza-Pł.
4.45 „ „ Nr. 42, do Krakowa
z **linii transwersalnej** od Sambora Nowego Zagórza, przez Suchą, Skawinę. Podgórze-Płaszów. Połączenia: w Samborze Stryja, Ławocznego, Stanisławowa, Tarnopola i Lwowa, Borysławia; w Jaśle od Rzeszowa; w Zagórzanach z Gorlic, w Sączu od Orłowa; w Chabówce, od Zakopanego; w Suchej od Żywca i Zwardonia, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. W Skawinie z Oświęcimia i Wiednia, Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy

5.36 popoł. poc. os. Nr. 116 do Podg.-Pł.
5.45 popoł poc. os. Nr. 116 do Krakowa.
Z **Tarnowa**. Kursuje od 1 czerwca do 30 września włącznie. Połączenie w Tarnowie od Nowego Sącza; Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina, a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

5.54 popoł. poc. os. Nr. 464 do Podg.-Pł.
6.10 wiecz. poc. os. Nr. 464 do Krakowa,
z **Wieliczki**.

6.12 wiecz. osob. Nr. 16, do Podgórza-Pł.
6.22 „ „ Nr. 16 do Krakowa
z **Podwołoczysk** Połączenia: w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Jaworowa, Rawy ruskiej, Stryja, Ickan, Stanisławowa i Sambora, w Przemyślu od Nowego Zagórza, Stryja, Sambora, Chyrowa, w Przeworsku od Rozwadowa i Nadbrzezia; w Tarnowie od Nowego i Starego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże, i Szczucina. a od 15 czerwca do 30 września od Budapesztu, Koszyc i Orłowa.

7.10 wiecz. poc. osob. Nr. 6216 do Krakowa
z **Kocmyrzowa**.

7.59 wiecz. pospiesz. sez. Nr. 1001 do Podg. Pł.
8.10 wiecz. pospiesz. sez. Nr. 102 do Krakowa
Z **Zakopanego** i Rabki, kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie z wozami I II i III klasy wprost przechodzącymi z Zakopanego do Krakowa.

[8.5]4 wiecz. poc. os. Nr. 1035 do Podgórza m.
8.59 „ „ „ Nr. 1035 do Podgórza-Pł.
9.12 „ „ „ Nr. 34 do Krakowa
[z] **Oświęcima** połączenie w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Spytkowicach od Sierszy Wodnej, Alwerni i Wadowic.

9.16 wiecz. poc. posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł
9.25 „ „ „ Nr. 4 do Krakowa.
z **Podwołoczysk** Połączenia w Podwołoczyskach od Kijowa i Odessy, w Borkach wielkich od Grzymałowa, w Tarnopolu od Potutor, Husiatyna, Czortkowa i Kopyczyniec, w Krasnem od Brodów, we Lwowie od Ickan, Rawy Ruskiej, Stryja, Podhajec Sianek i Sambora, w Przemyślu od Stryja, Sambora i Posady chyrow. w Jarosławiu od Bełzca i Sokala. w Przeworsku od Dynowa, Nadbrzezia, Rozwadowa i Tarnobrzegu, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, Nadbrzezia i Tarnobrzegu; w Tarnowie od Budapesztu Koszyc, Nowego Sącza, Stróż, Nowego Zagórza, Jasła przez Stróże i Szczucina

10.01 wiecz. poc, posp. Nr. 104 do Pod. Pł.
10,10 wiecz. poc, posp. Nr. 104 do Krakowa
ze **Lwowa**. Kursuje od 15 czerwca do 30 września włącznie. Połączenia we Lwowie od Ickan. Rawy ruskiej. Stryja Podhajec Sianek i Sambora. w Przemyślu od Stryja Sambora i Posady Chyrowskiej; w Jarosławiu od Bełzca i Sokala, w Przeworsku od Dynowa Nadbrzezia. Rozwadowa i Tarnobrzega, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów Nadbrzezia i Tarnobrzega. w Tarnowie od Budapesztu, Koszyc, Nowego Sa[cza], Stróż Nowego Zagórza, Jasła i Szczu[cina].

10.30 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Podgórza-P[ł].
10.40 wiecz. poc. osob. Nr. 24 do Krakow[a]
z **Rzeszowa**, połączenia: w Rzeszowie od Jasła w Dębicy od Rozwadowa. Nadbrzezia i Tarnobrzega w Tarnowie od Budapesztu. Koszyc, Orłow[a], Nowego Sącza Stróż. Nowego Zagórza i Jasła przez Stróże i Szczucina w Bieżanowie od Wieliczki

10.41 wiecz. oso. Nr. 1021, do Podgórza Miasta
10.47 „ „ Nr. 1021 do Podgórza-Pł
11.00 „ „ Nr. 46 do Krakowa
z **Nowego Sącza** przez Suchą, Skawinę, Podgórze-Płaszów, Połączenia: w Nowym Sączu od Budapesztu, Koszyc Orłowa; w Chabówce od Zakopanego i Suchahory, w Suchej ze Żywca i Zwardonia w Kalwaryi od Bielska i Wadowic. Z Zakopanego do Krakowa wprost przechodzący wóz I i II klasy.

OLEJNE

... szybko schnące. do pomalowania werand, altan, ogrodzeń, sztachet, schodów, okien, drzwi, podłóg, ścian, sufitów, wozów, bryczek, ... antasów i t. p.

Farby lakierowe do podłóg
Glazury do podłóg
Masę francuską i woskową
oraz „Parket Rose, do Posadzek i Podłóg — Szczotki. do frotterowania.

Lakiery, Kremy i Past
do odnawiania i odświeżania żółtych popielatych i czarnych bucików.

Papier, lep i trzaski na muchy. Naftalina Liście paczulowe i kamfora przeciw molom. — Tynktura na pluskwy.

PŁASZCZE GUMOWE, PŁASZCZE NIEPRZEMAKALNE, PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA, W NAJWIĘKSZYM WYBORZE, BALONY I PIŁKI GUMOWE. KULE I KRĘGLE.

REIM i SPÓŁKA

Rynek 37. Kraków, Linia A-B.
polecają po cenach najumiarkowańszych



Kije, Kule, Kręgielki i inne przybory do gry w bilard.

LAWN TENNIS



HAMAKI
dla dorosłych i dzieci

„Diabolo"
najnowsza gra i zabawka.
Huśtawki ogrodowe.

„FOOTBALL"
PIŁKI NOZNE.
KROKIETY.

Przyrządy gimnastyczne ogrodowe.

Lakiery na kapelusze
FARBY do farbowania materyj.
Farby do piór.

RAKIETY i PIŁKI.
Torby i prasy do rakiet.
Przyjmuje się rakiety do naprawy.
TEKTURY SMOŁOWE.
do pokrywania dachów:

Nowość „WASHALL" do prania bielizny.
Środki przeciw myszom i szczurom.

Farby do fasad.
Farby na dachy.

Carbolineum avenarius.
Smołowiec gazowy i drzewny.

Ksiegarnia katolicka
Dra Władysława Miłkowskiego
w Krakowie, 9. plac Maryacki. Telefon Nr. 1308.
otrzymała na skład główny
nowe czasopismo pod tytułem

Kwartalnik litewski

Wydawnictwo poświęcone zabytkom przeszłości, dziejom, krajoznawstwu i ludoznawstwu Litwy, Białorusi i Inflant.
Przedpłataroczna wynosi w Krakowie **K. 15.**
Zeszyt pojedynczy (10—12 arkuszy druku) Koron 4 50.

Prawdziwe angielskie RAKIETY

tennisowe

po Koron 7·80, Koron 9·75, Koron 16·— i wyżej nadeszły świeże do firmy

Stefan Porębski Kraków, RYNEK 32. B-C.

... album lite acko-artys czne p t,

HOŁD GRUNWALDOWI

Album to in 4 to na pięknym grubym welinowym papierze, w stylowej wytwornej oprawie, ozdobione 40 cennemi illustacyami i doskonałą kolorową reprodukcyą „Grunwaldu" Matejki, zawiera prace dzisiejszych pisarzy (A. E. Balickiego, X. biskupa Bandurskiego. K. Bartoszewicza, M. Konopnickiej, T. Korzona, Dra. K. Lubeckiego i A. Prochaski) oraz poświęcone Grunwaldowi znamienitsze utwory dawnej literatury polskiej od XV w. zacząwszy.

Wydawca pragnąc, aby ta najpiękniejsza pamiątka obchodu grunwaldzkiego rozeszła się jak najszerzej, ustanowił niesłychanie niską cenę za egzemplarz:

5 koron.

Album znajduje się do nabycia u wydawcy Fr. Terakowskiego (Kraków, Mikołajska 13) w biurze „Straży Polskiej" (Floryańska 1 I. p,) i we wszystkich księgarniach.

Szan. komitetom obchodów grunwaldzkich stosowny opust.

Część dochodu przeznaczono na cele „Straży Polskiej".

1035 6

BAZAR
KRAJOWY

w Krakowie, Rynek 20

POLECA:
Główny skład mebli ogrodowych i koszy do podróży.

Austryackie Towarzystwo oszczędn, kredytowe i budowlane

(Österreichische Spar-Kredit u. Baugesellschaft).
Towarzystwo zarejestrowane z ograniczoną poręką.

Wiedeń VIII., Theobaldgasse 4.
Zastępstwo: Kraków, ul. św. Filipa 21.

Podobnie jak w innych miastach Anstryi, rozpoczęliśmy także w Krakowie w prowadzać nasz system oszczędności, zapomocą marek, który polega na tem, że w handlach wszelkiej branży wydaje się kupującym przy zaknpnie towarów tytułem rabatu marki oszczędnościowe za darmo. Marki oszczędnościowe wkleja się w książeczkę, a gdy ta zapełni się 600 takimi markami, wypłaca za nią nasze zastępstwo w Krakowie ul. św. Filipa L. 21 kwotę 5 koron w gotówce.

Ponieważ w tej ksteżeczce mogą być naklejane marki, zebrane z rozmaitych sklepów, nadarza się przeto Sz. P. gospodyniom sposobność, wypełnienia w bardzo krótkim czasie całej książeczki i zarobienia tym sposobem 5 koron.

Szan. Panie mogą zatem wszelkie możliwe towary i artykuły tylko w tych sklepach kupować, któśe są upoważnione do wydawania naszych marek oszczędnościowych. Sklepy zawiadomione są o tem afiszami.

Austr. Towarzystwo Oszczędności, kredytowe i budowlane.
1029 5 1 Tow. zarej. z ogr. poręką. Zastępstwo: Kraków, nl. św. Filipa 21.

Schichta

mydło

marka jeleń



jest i pozostaje
zawsze
najlepszem!

M. Beyer i Spółka

Kraków, Sukiennice Nr. 12-14.

Kalesony Damskie reformowane trykotowe we wszystkich kolorach.

BLUZKI angielskie zefirowe.

480 0

POMPY
studzienne, transmisyjne i parowe z gwarancyą najdoskonalszego działania dostarcza
Największa słowiańska fabryka
Ant. KUNZ
c. k. dost. nadw.



Hranice Morawa. Na żądanie wysyłam inżyniera specyalistę.
Prospekty gratis i franco.

------------ FIRMY:

REIM & Ska
ZOPOTH & Ska
Z. KOMOROWSKI
SPORN & Ska
L. FRÄNKEL & Ska
L. WEINDLING

oraz wszystkie drogueryе, magazyny uniwersalne, składy obuwia i t. p.
polecają

Jedyne zdrowotne hyg.
Wyścielaczki do obuwia
„SUDORIVORAT"
które usuwają pot i nieprzyjemną woń z nóg. — Wyrób warszawski.

BANK GALICYJSKI
DLA HANDLU I PRZEMYSŁU

W KRAKOWIE, RYNEK GŁÓWNY L. 25.

wypłaca od dnia 1. lipca 1910 tytułem

DYWIDENDY ZA ROK 1909.

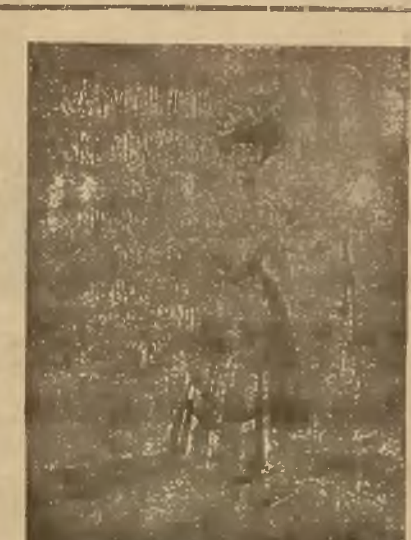
od własnych akcyi Em. 1908.

6% czyli koron 24.

za ściągnięciem kuponu dywidend. Nr. 3., zaopatrzonego terminem wypłaty 1. lipca 1910.

Wypłaty uskutecznia:

Kasa Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu w Kraowie. — Kasa c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dlą handlu i przemysłu w Wiedniu i Kasa Filii c. k. uprz. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu we Lwowie.

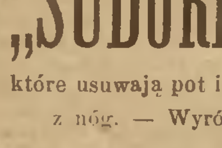


Polecenia godne
Słynne w świecie
Korczyńskie płótna
czysto lniane (magiowane lub też apretowane) na koszule i prześcieradła bez szwu.
Również Bielizny stołowe, Dymki, Dreliszki, Chustеczki do nosa, Ręczniki, Ścierki, Szare płótna pół-bielone. Także Płótna bawełniane, Płóciеnka kolorowe, Kamgarny, Szewioty, Caigi itp. wyroby tkackie.
Wszelkie możliwe próbki z oceną na żądanie **gratis**!
Tkalnia płócien i skład wysyłkowy Józefa Jorasza w Korczynie obok Krosna.

NAPRAWĘ
MASZYN DO SZYCIA

uskutecznia się szybko i fachowo w naszym warsztacie

Singer Co. Tow. akc. maszyn do szycia
Najstarszy i największy skład maszyn do szycia.
KRAKÓW, SZPITALNA l. 40 (naprzeciw teatru miejskiego)



Wyciąg ten, który jest całkiem zgęszczonym rozczynem eteryczno-olejkowych, balsamiczno-żywicznych substancyj świerka. nadaje się do letnich wzmacniających uśmierzających dolegliwości kapieli wannowych i polecają go lekarze usilnie od przeszło 20 lat dla dzieci i dorosłych. Na jedną kąpiel 80 hal. Główny skład:

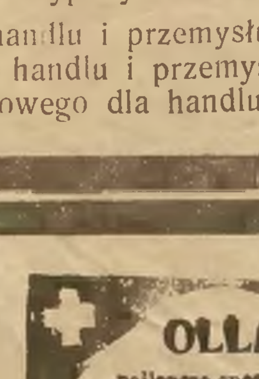
Juliusz Bittner

k. u. k. Hoflieferant, Apotheker in Reichenau (N. Öst.).

Żądać należy wyraźnie Bittnera wyrobów z Reicheuau (N. Öst.) gdyż istnieją liczne naśladowania. 1044 6 1



ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD ARTYST.-KAMIENIARSKI BRACI TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowicka L. 7. (dom własny). Telefon 462
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących a w szczególności grobowców i pomników tak w miejscu, jak na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu. 1491



„AUTOL"
(prawnie ochroniona)
Nieprześcigniona oliwa do wozów motorowych, rowerów motorowych i łodzi motorowych, jedynych fabrykantów H. Moebiusa i Synów w Bazylei (Szwajcarya) jest do nabycia: w Gal. Auto-Garage przy ulicy Retoryka l. 5, oraz u A. Weissmanna Auto-Garage w Krakowie. 1438 5 5

Sklep katolicki

z koncesyą na słodzone trunki wyszynk wina i herbaty oraz **piekarnia** w jednym domu razem. **Rzeźnia** z 3-ma ubikacyami dla masarza i **mleczarnia** osobno wszystko możliwie najtaniej do wydzierżawienia lub do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje A. Selabura w Iwkowej poczta Tymowa. 1034 3 1

Środki owadogubne!!



„Zacherlin"
i na wagę proszek perski Andela i ... zielony.
Na muchy: Lep Tanglefoot, Papier, Trzaski, Trzepaczki, Łapki i Siatki do okien.
Na pluskwy: Tynktura Hartmana TING-TING.

Przeciw molom: Naftalina, Kamfora, Liście paczulowe, papier juchtowy, Mof Antiemolina i FUCHSOL,

Rozpylacze do proszku i tynktury.
polecają najtaniej:
REIM i S-ka Kraków,
Rynek 37.

MIODOSYTNIA **Kazimierza Kobackiego** KRAK... ...NA W ROKU 1841 ...gkowska Nr. 26.

MIÓD STOŁOWY LEKKI BUTELKA 1 K. — MIÓD WYTRAWNY BUTELKA 1 K. 40 h — MIÓD ESSENCYA BUT. 2 K. — MIÓD KASZTELAŃSKI ... A: MIÓD STOŁOWY MOCNY BUT. 1 K. 20 h. — MIÓD KURACYJNY BUTELKA 1 K. 60 h. — MIÓD KOPOWIEC BUTELKA 2 K. 40 h. — MIÓD BE... ...AKI — W...